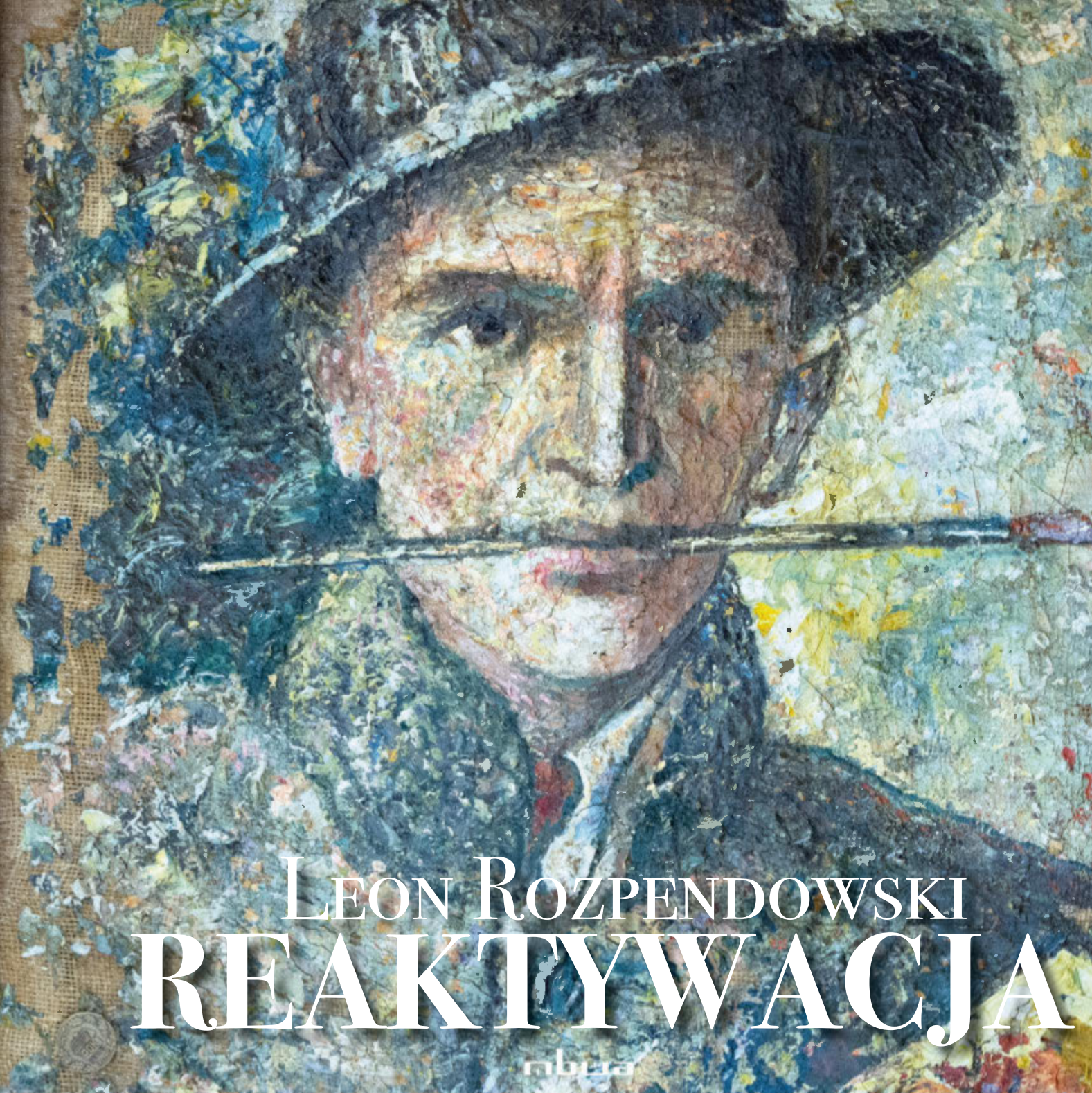

LEON ROZPENDOWSKI

REAKTYWACJA

nbuu

Leon Rozpendowski.
REAKTYWACJA

Pod redakcją Marcina Kochowicza

Rok 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego

Spis treści

Marcin Kochowicz
Rok 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego 6
Agata Rozpendowska
Leon Rozpendowski – artysta, mój pradziadek 16
dr Janina Małgorzata Halec
Wśród leszczyńskich plastyków 22
Janusz Skrzypczak
Leon Rozpendowski. Reaktywacja 30
Maciej Urban
Bramy i drzwi żelazne w rysunkach Leona Rozpendowskiego 36
Wystawa w MBWA Leszno 44

Marcin Kochowicz

Rok 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego[1]

Leon Rozpendowski w stroju Rzymianina, 1930

Leon Rozpendowski (1897-1972) – był człowiekiem o niezwykłej wyobraźni i kreatywności oraz jednym z najoryginalniejszych twórców polskiej kultury XX wieku w Lesznie. Znaczący wpływ na Jego życie i twórczość wywarł czas, w którym żył: okres I wojny światowej, odbudowy Polski i powrót Leszna do Macierzy (okres dwudziestolecia międzywojennego), lata II wojny światowej, w tym okres niemieckiej okupacji Leszna, odbudowy Polski po 1945 roku i kolejne lata PRL-u. Przez 50 lat pozostawał w Lesznie aktywnym twórcą, uprawiając wiele dyscyplin sztuki i rzemiosła artystycznego: malarstwo; rysunek; tworzenie dekoracji, rekwizytów teatralnych i kostiumów; ilustratorstwo; projektowanie i tworzenie szyldów reklamowych na szkle, drewnie i blasze oraz świetlnych; odnawianie kościołów; renowacja starych obrazów i rzeźb; projektowanie i budowa ołtarzy kościelnych; sztukę plakatu; reklamę kinową i inną. Inwentaryzował zabytkowe bramy i furtki Leszna (w formie rysunków), m.in. z cmentarza żydowskiego i synagogi oraz namalował wg własnego wyobrażenia nieistniejące już furty i bramy wjazdowe do Leszna. Był także nauczycielem rysunku, liternictwa i reklamy. W dorobku ma udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych[2]. Pozostały po Nim między innymi liczne prace malarskie i rysunkowe o rozmaitym przeznaczeniu i charakterze[3], spośród których prezento-

1 Uchwała nr XLIX/631/2022 Rady Miejskiej Leszna z dnia 24 lutego 2022 r. w sprawie ustanowienia roku 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego. Zob.: www.bip.leszno.pl/uchwala/9157/uchwala-nr-xlix-631-2022 /dostęp: 22.12.2022 r./

2 Szczegółowo osobę Leona Rozpendowskiego przybliża Słownik biograficzny Leszna, pod red. Barbary Głowinkowskiej i Alojzego Koniora, autorka biogramu: Małgorzata Janina Halec, wyd. 2, poprawione i rozszerzone, Leszno 2011.

3 Do najstarszych, znanych zachowanych prac L. Rozpendow-

wanych na wystawie było kilkadziesiąt, w tym także zaprezentowany po raz pierwszy w całości zbiór 25 archiwalnych rysunków inwentaryzacyjnych przedstawiających żelazne bramy i furty z terenu Leszna.
Poznając życiorys artysty, Jego twórczość, jego dorobek zawodowy, co rusz natykamy się na intrygujące, z pozoru budzące niekiedy wątpliwości, co do prawdziwości fakty... Wątpliwości rozwiewają zazwyczaj „dowody" znajdujące się w rodzinnych archiwach Rodziny Rozpendowskich. Projekt perpetuum mobile (1937) – jest; projekt łodzi niezatapialnej (1935) – jest; wodolot (20-lecie międzywojenne) – jest i można tak wymieniać przerzucając kolejne karty historii Jego życia, skrupulatnie uporządkowane w formie rodzinnego archiwum przez syna Tadeusza.
Wystawa poświęcona twórczości Leona Rozpendowskiego zorganizowana została z inicjatywy Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie. Do współpracy zaproszone zostało Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie. Kuratorzy wystawy – Marcin Kochowicz oraz Janusz Skrzypczak[4], dokonali wyboru prac, spośród tych, do których udało się dotrzeć w niezwykle krótkim czasie, jaki dzielił moment decyzji o organizacji wydarzenia od jego finalizacji. Prezentację wystawy poprzedziła przeprowadzona przez MBWA w Lesznie kwerenda w ponad 400 instytucjach: muzeach narodowych, regionalnych, okręgowych, tematycznych; w archiwach, bibliotekach i innych instytucjach, a także w trybie indywidualnych kontaktów z prywatnymi posiadaczami prac i pamiątek po Leonie Rozpendowskim. Podjęto także

Jedna z najstarszych prac wykonana ołówkiem i akwarelą, 1911

korespondencję z podmiotami zagranicznymi, niestety bez pozytywnych efektów. Szczególnie cenne były intensywne kontakty z Rodziną Leona Rozpendowskiego, która jest opiekunem spuścizny pozostałej po Artyście. Współpraca z Potomkami, Rodziną Leona Rozpendowskiego – Ich otwartość na rozmowy, szerokie udostępnienie zbiorów na etapie procesu gromadzenia materiału, a także w konsekwencji bezwarunkowość przekazania prac i dokumentów na wystawę, okazały się decydujące w powodzeniu przedsięwzięcia.

skiego należy rysunek z 1911 i praca wykonana ołówkiem i akwarelą z 1911 roku.

4 Janusz Skrzypczak, leszczyński kolekcjoner, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie, był inicjatorem i współkuratorem pierwszej wystawy indywidualnej pt. „Rozpend. Leon Rozpendowski 1897-1972", która w 2018 roku została zorganizowana przez TPMO w Lesznie oraz Muzeum Okręgowe w Lesznie.

Wydawnictwo, które utrwala – przenosi na papier – efekty zaledwie kilkumiesięcznej pracy, pozwala na wyobrażenie sobie, jaki był, jak tworzył i jak żył Leon Rozpendowski. Dopełniają i poszerzają dokumentację ikonograficzną – Jego życia i twórczości, czasów, w których żył – teksty zaproszonych Autorów.

Agata Rozpendowska, historyk sztuki i prawnuczka Leona Rozpendowskiego, w swojej relacji osobisto-zawodowej połączyła spojrzenie różnych perspektyw, ze szczególnym sentymentem odnosząc się do prac, które towarzyszyły jej od najmłodszych lat.

Dr Janina Małgorzata Halec – ukazując rolę i aktywność Leona Rozpendowskiego – przybliżyła środowisko leszczyńskich plastyków czasu powojennego, ich sukcesy i bolączki. Środowisko leszczyńskich plastyków inicjowało szereg wydarzeń, które pozwalały budować i ugruntowywać jego rolę w kształtowaniu krajobrazu artystycznego Leszna po 1945 roku, nowej rzeczywistości poprzedzonej traumatycznymi przeżyciami II wojny światowej.

Janusz Skrzypczak pozostający w przyjacielskich relacjach z rodziną Rozpendowskich, a także z racji zawodowych kontekstów względem dorobku życia i twórczości Leona Rozpendowskiego, przybliżył m.in. – wciąż wymagający dalszych badań naukowych – biogram Artysty. Odniósł się także do genezy i tematyki wybranych prac. W trakcie prac nad wystawą można było odkryć, że niemal każda praca ma swoją historię, niekiedy zachowaną także w formie korespondencji.

Słoneczniki, 1944

Maciej Urban, Miejski Konserwator Zabytków w Lesznie, nakreślił jedną z przestrzeni zainteresowań Leona Rozpendowskiego, jakimi były historyczne bramy i furty Leszna. Znajdowały się one już od lat 20. w kręgu artystycznych zainteresowań Artysty i były inspiracją do powstania cyklu prac w latach 1922-1965. Zakupiona w roku 2017 przez Miasto Leszno niezwykła kolekcja 25 prac jest tym cenniejsza, że prezentuje głównie obiekty już nieistniejące, jak furty z dawnego cmentarza żydowskiego, czy żelazne drzwi z pałacu Sułkowskich. Walor dokumentacyjny rysunków jest nie do przecenienia. Prace wyróżniają się perfekcyjnym wykończeniem artystycznym z bogactwem przedstawionych detali i stosowanych przez rzemieślników rozwiązań technicznych.
Wydawnictwo – dopełniające wystawę – jest zwieńczeniem bloku działań, których realizacja przypadła na rok 2022. Mimo ogromu pracy, jaki włożono w jego przygotowanie, należy je traktować, jako punkt wyjścia do dalszych badań naukowych. Pozwolą one pełniej poznać i szerzej upublicznić dorobek artystyczny Leona Rozpendowskiego oraz doprecyzować, czy niekiedy skorygować Jego bogaty i intrygujący życiorys. Kilka wątków wymaga głębszych studiów, jak chociażby Jego kilkuletni pobyt w Bruczkowie, służbę w armii niemieckiej w czasie I wojny światowej i związany z tym – szczególnie wymagający zbadania – „wątek turecki"; służbę w armii polskiej już po 1918 roku; pracę w leśnictwie, okres okupacji niemieckiej

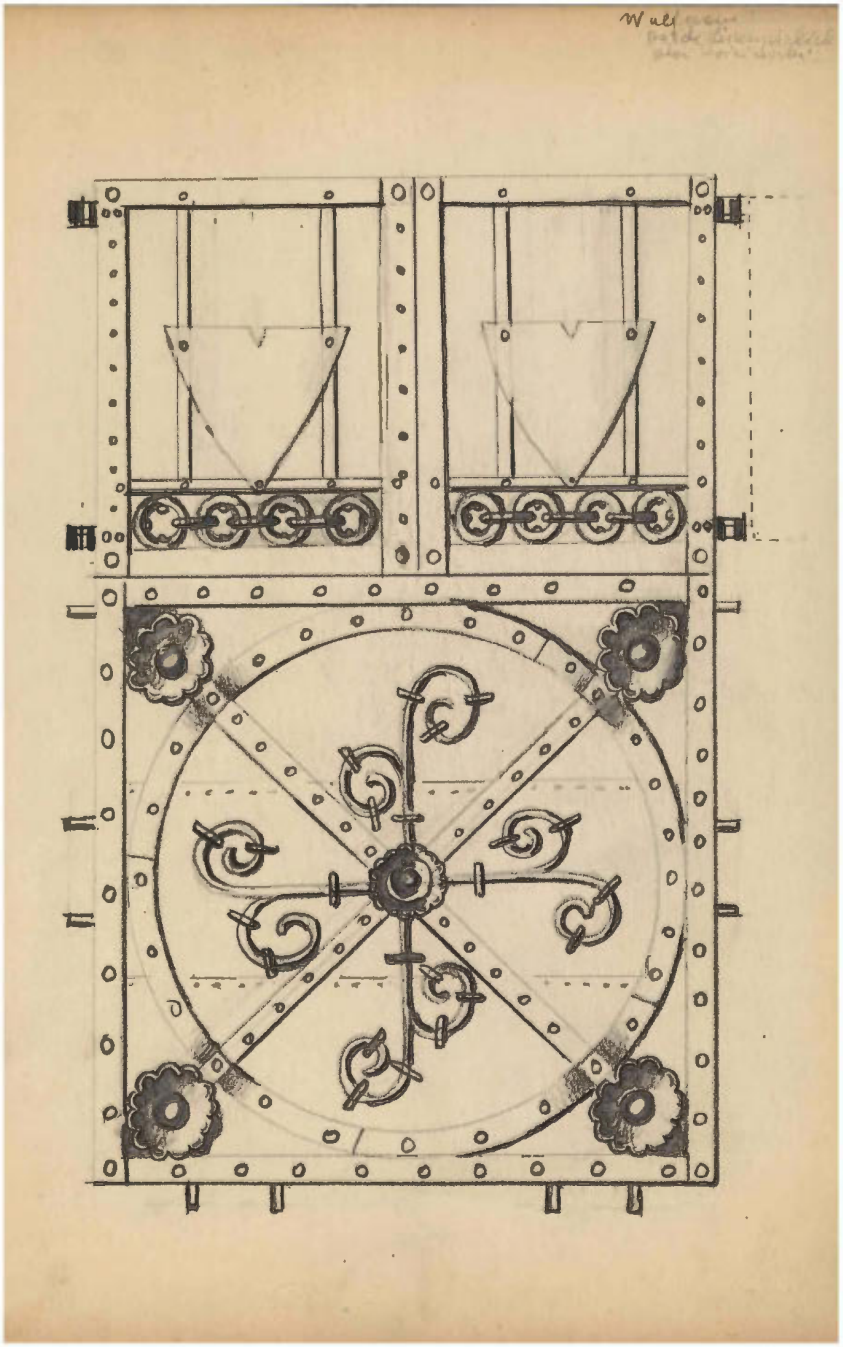

Rysunek bramy pałacu Sułkowskich przy placu T. Kościuszki w Lesznie, 1922

Brzozy, 1959

w trakcie II wojny światowej, kiedy to zrealizował szereg zleceń malarskich (domniemywać można, że w konsekwencji zawieruchy wojennej część prac znalazło się poza Polską)[5]; losy – najprawdopodobniej bezpowrotnie utraconej – *Panoramy Bitwy na Psim Polu*[6]; aktywność zawodowa z końca lat 50., w tym dłuższy pobyt w Częstochowie, którego efektem była *Panorama Obrony Częstochowy*, cykl obrazów *Szlakiem Orlich Gniazd*[7] oraz prace powstałe wówczas na zlecenia indywidualne. Prace pozostające w rękach prywatnych, poza Rodziną Rozpendowskich, często są niedostępne dla publicznej świadomości ich istnienia, a to z kolei uszczupla obraz całokształtu twórczości. I choć Leon Rozpendowski był bardzo aktywnym twórcą, otrzymującym i przyjmującym sporo zleceń, to Jego prace bardzo rzadko pojawiają się na rynku aukcyjnym, co niewątpliwie utrudnia proces inwentaryzacji dorobku Leona Rozpendowskiego. Instytucjonalne kontakty z prywatnymi właścicielami prac autorstwa Leona Rozpendowskiego, potwierdzały, że nie są oni skłonni do sprzedaży posiadanych prac.

Od 1928 roku czeka na upublicznienie scenariusz sztuki *Saurus*, który Artysta wzbogacił licznymi rysunkami scenograficznymi. Być może przyszłość przyniesie premierę sztuki w Lesznie...

Nurek, 1949

5 Do najbardziej znanych z tego okresu prac zalicza się portret niemieckiego feldmarszałka Augusta von Mackensena. Namalowany został na zlecenie niemieckiego mieszkańca Leszna, który pierwotnie chciał zamówić u Leona Rozpendowskiego portret jednego z hitlerowskich dygnitarzy.

6 Praca powstała w ramach obchodów 400-lecia nadania Lesznu praw miejskich (1947). Prezentowana była także na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu (1948). Dostępna dla publiczności w kolejnych latach we Wrocławiu, zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach w połowie lat 50. Maria Zwierz, Tradycje wystawiennicze we Wrocławiu w latach 1818-1948, Wrocław 2016, s. 258-261; Roman Petelenz-Łukasiewicz, Panorama „Psie Pole" pędzla art.-mal. Leona Rozpendowskiego i Karola Stobieckiego, Leszno 1947 (akcydens).

7 Wykonanie cyklu prac zlecone zostało przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach.

Pejzaż leśny z chatą (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie), 1942

Wystawa odbyła się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Leszna Łukasza Borowiaka. Wyjątkowość wydarzenia podkreśla dodatkowo kontekst organizacji wystawy w roku obchodów 475. rocznicy nadania Lesznu praw miejskich. Rok 2022 był zatem doskonałą okolicznością do lepszego poznania sylwetki i twórczości Leona Rozpendowskiego.

Szerokie zawodowe zainteresowania, licznie przyjmowane zlecenia powodowały, że jak można znaleźć w zapiskach w archiwum rodzinnym Artysty, Leon Rozpendowski: *był zapracowany i pracą pochłonięty i zbytnio w czas nie był bogaty.... Nie odpoczywał nigdy, chyba... cofając się w zacisze współżycia z przyrodą, by żyć wizjami niespełnionych marzeń.*

SAURUS, rysunki do scenografii, 1928

Pozostaję w wierze, że uchwalenie roku 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego i organizacja wystawy wraz z wydawnictwem, zorganizowanej w tak wyjątkowych okolicznościach wypełniają jedno z tych niespełnionych marzeń...

Marcin Kochowicz
dyrektor
Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie

Brama Osiecka w Lesznie
Brama Święciechowska w Lesznie
Brama Rydzyńska w Lesznie
Brama Gronowska w Lesznie
Brama targowa w Lesznie

(ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie), 1927

A. Mackensen - marszałek polny, 1940

Agata Rozpendowska

Leon Rozpendowski – artysta, mój pradziadek

Leon Rozpendowski urodził się w wielkopolskich Szewcach w 1897 roku. Był artystą-plastykiem, projektantem kostiumów i rekwizytów teatralnych, prekursorem nowoczesnej reklamy, nauczycielem rysunku oraz liternictwa, społecznikiem. Był też moim pradziadkiem.

Gdy myślę o Leonie, widzę najpierw jego twarz. Obserwuje mnie od dziecka, chociaż zmarł zanim się urodziłam. Jego autoportret z 1945 roku jest ze mną od kiedy założono mi pierwsze śpiochy. Spogląda z niego artysta, in atto di dipingere („w akcie malowania") – z pędzlem w ustach i szpatułką w ręce. To znany motyw, po który sięgają artyści od XVI wieku[1]. Ten rodzaj autoportretu jest szczególnym dziełem w twórczości każdego malarza – to swego rodzaju samookreślenie, przyjęcie roli artysty. U Leona jest on grubo kładziony, farba piętrzy się i gęstnieje. Wiele lat później dowiem się, że technika ta nazywa się impastem[2]. Na razie jestem dzieckiem i fascynują mnie żywe barwy i faktura obrazu. Miejscami jest jej tak dużo, że sprawia wrażenie, jakby wychodziła z obrazu. Szczególne zgęstnienie obserwuję w okolicach palety. Czyżby artysta puszczał do nas oko, koncentrując farbę w miejscu, w którym w świecie pozaobrazowym jest jej zawsze dużo? To miły trop, podpowiedziany mi niejako przez historie zasłyszane od osób, które go znały. Tata mawiał, że choć widać na tym obrazie Artystę, dla niego zawsze był to po prostu kochany dziadek, bardzo ciepły i pogodny człowiek.

W domu rodzinnym autoportret wisi obok portretu Pelagii, który Leon namalował w 1922 ro-ku (pobiorą się rok później). Sportretował ją w półprofilu, delikatne światło wydobywa piękno koronki jej sukni, która naturalnym rytmem przechodzi w skręt jej włosów. To optyczne powiązanie elementów obrazowych podkreśla więź: piękna suknia i piękna kobieta. Ten czuły portret (namalowany 23 lata przed własnym konterfektem), jest jednym z wczesnych dzieł Leona.

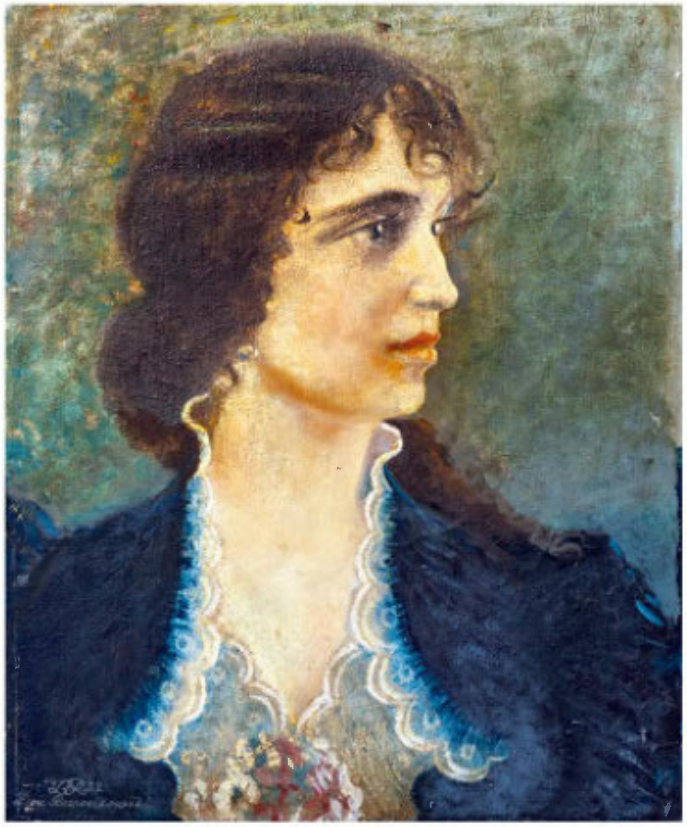

Portret Pelagii Rozpendowskiej, 1922

1 M. Haake, Autoportrety Élisabeth Vigée Le Brun «w akcie malowania» w świetle teorii hermeneutycznej i dekonstrukcjonistycznej [w:] „Élisabeth Vigée Le Brun i jej czasy. Kobieta – artystka – Europejka", Muzeum w Nieborowie i Arkadii, 2017 r. Publikacja internetowa: www.nieborow.art.pl/publikacje /data dostępu: 05.08.2022 r./

2 Zob. impast [hasło w:] „Słownik terminologiczny sztuk pięknych", pod red. S. Kozakiewicz, Warszawa 1996, s. 158-159.

Autoportret, 1945

Gdy podrosłam, rodzice opowiedzieli mi historię innego obrazu. Przedstawia on Chrystusa. Uwagę zwraca na nim twarz, wyróżniona przez wyraźne odcięcie od złotego tła czarną aureolą. Chrystus płacze. Znaczenie tego ujęcia przemawia do nas szczególną dobitnością, gdy znane są nam okoliczności jego powstania. W czasie II wojny światowej Leon był świadkiem rozstrzelania 20 Polaków w Lesznie. Na odwrocie płótna przepisano werset z Ewangelii według św. Łukasza: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23, 34). To szczególna próba dania wyrazu pewnym przeżyciom, uporządkowania myśli w formie wyrazu artystycznego. Obraz jest w swojej istocie prosty: postać na złotym tle. Istotne jest jednak to, co poza granicami płótna: intensywne przeżycie. Pozostawia nam pole do namysłu, jest pytaniem o sens doświadczeń, istoty okrucieństwa i cierpienia. Próbą zmierzenia się z nimi, gdy brakuje języka i słów pozwalających o tym mówić.

Chrystus płaczący z czarną aureolą, 1943

Odwiedzając członków rodziny zawsze znajdowałam gdzieś Leona. Spoglądał na mnie z różnych dzieł, a wysłuchiwane opowieści odkrywały przede mną jego osobę. Po zakończeniu I wojny światowej mieszkał przez jakiś czas w Krzycku Wielkim, gdzie prowadził pensjonat. Już wtedy organizował na plaży występy dla dzieci i tworzył do nich rekwizyty. Do Leszna – miasta, w którym osiadł na stałe, przybył na początku lat 20. Cały czas zajmuje się malarstwem, uczy się u prof. Wilhelma Ballarina. Działa też na innych polach: w 1922 roku zakłada w Lesznie wspólnie z inż. Th. Schulzem Biuro Architektoniczne. Rok później otwiera przy ul. Kościelnej własny zakład artystyczny: „Rozpend – artystyczna pracownia godeł", gdzie tworzy reklamy świetlne, godła, plakaty, dyplomy, reklamy kinowe, nowoczesne jak na tamte czasy projekty fasad z metalu; poza tym prowadzi wypożyczalnię kostiumów teatralnych, inwentaryzuje zabytkowe bramy i furtki Leszna, pracuje przy odnawianiu kościołów, projektuje i buduje ołtarze, zajmuje się renowacją obrazów i rzeźb[3]. W dniu 15 września 1923 roku poślubia Pelagię z Frankiewiczów. W tym samym roku zaczyna uczyć rysunku, liternictwa i reklamy w Szkole Przemysłowo-Handlowej w Lesznie.

W trakcie II wojny jest świadkiem egzekucji 20 Polaków przy ścianie aresztu na pl. Tadeusza Kościuszki 21 października 1939 roku. Kilka dni później pod nieobecność zakwaterowanego u niego niemieckiego policjanta przeszukuje z synem Tadeuszem jego pokój i w biurku znajduje zdjęcia dokumentu-

3 Biogram Leona Rozpendowskiego autorstwa Janiny Małgorzaty Halec, [w:] Słownik biograficzny Leszna, pod red. Barbary Głowinkowskiej i Alojzego Koniora, Leszno 2004, s. 192-195.

jące te wydarzenia. Wieczorem zanosi dowody do fotografa Radomira Kochowicza, który wykonuje reprodukcje. Wraca do domu i pod schodami przygotowuje skrytkę, w której je umieszcza. Po wojnie przekazuje je Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, a fotografie włączone zostają do materiałów dokumentujących zbrodnie niemieckie.

Po wojnie zamieszkał w willi przy ulicy Kazimierza Karasia i aktywnie włączył się w reaktywację życia artystycznego. Dom ten był przed wojną miejscem spotkań miejscowego środowiska plastycznego (należał do prof. W. Ballarina), a Leon chciał utworzyć w nim Dom Plastyków. W 1945 roku jest jednym ze współzałożycieli Stowarzyszenia Plastyków Leszczyńskich. Rozumie, jak ważne jest posiadanie siedziby. Trudne warunki powojennej rzeczywistości nie zniechęcają plastyków. Przyznany im przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej budynek przy ul. Świętokrzyskiej nie miał okien, drzwi, pieców, a nawet częściowo dachu. Własnym kosztem przeprowadzają jego naprawę. Mimo niesprzyjających warunków działają prężnie: wystawiają swoje prace, urządzają wystawy w Kaliszu, Ostrowie i innych miastach. Tworzą – tak jak środowiska poznańskie, krakowskie i warszawskie – swój salon jesienny (Czwarta Wystawa Prac Członków Stowarzyszenia Plastyków Leszczyńskich w Lesznie 26.10-10.11.1946 roku.). Ponadto organizują odczyty, spotkania, imprezy towarzyskie i sportowe. Stają się pierwszą powojenną grupą aktywistów kulturalnych w powojennym Lesznie.

Willa przy ulicy Kazimierza Karasia, po 1945

Dziełem szczególnym w twórczości Leona była z pewnością *Panorama bitwy na Psim Polu* (1947), namalowana wspólnie z Karolem Stobieckim z okazji obchodów 400-lecia nadania Lesznu praw miejskich. Panorama jest z gruntu przedsięwzięciem trudnym. Po pierwsze, od strony technicznej wymaga wielu materiałów (farb, pędzli, drabin, płótna – bardzo dużo płótna, jej wymiary to ok. 37,5 x 5 m). Po drugie, jest wymagająca od strony warsztatowej. Jak w czasach, gdy wszystkiego brakuje zdobyć materiały? Leonowi się udało. Pierwszy problem został rozwiązany, malarze przystępują do pracy. Drugi rozwiązują wspólnie: dzielą się pracą (Leon maluje pejzaże, Stobiecki sceny batalistyczne), posługują się lustrami które w trakcie przenoszenia szkiców na płótno mają za plecami (chcą uzyskać większą głębie obrazu i zachować odpowiednie proporcje). Dla ukończonego dzieła postawiono specjalny drewniany pawilon. Stworzono również przedpole wykorzystując piasek, mech, gałęzie i elementy uzbrojenia. Panorama trafiła w 1948 roku na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, gdzie widział ją Pablo Picasso, który odwiedził Polskę z okazji Światowego Kongresu Intelektualistów (Wrocław, 25-28 sierpnia 1948 r.). W nieznanych okolicznościach w roku 1954 niemal 40-metrowa panorama znika. Do dziś nie roz-

Zdjęcie L. Rozpendowskiego i K. Stobieckiego podczas prac nad panoramą

Bitwa pod Lenino, 1948, fot. Wojciech Niewiarowski

wiązano tej zagadki. To nie jedyne płótno, w którym podejmował tematykę batalistyczną. W jego dorobku nie brakuje też prac o tematyce marynistycznej. Wiele z tych dzieł znamy niestety tylko z opisu i nie wiemy jak wyglądały.

Gdy kończę ten tekst, myślę o tym, co zostało – po tragicznie zmarłym w 1972 roku – Leonie. Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście jego dzieła: obrazy, szkice, projekty. Wielka pasja do inwentaryzacji, dzięki której mimo zniszczeń wojennych mamy pogląd jak wyglądały zabytkowe bramy i furtki leszczyńskie (m.in. z cmentarza żydowskiego i synagogi). Miłość do teatru, zachowana w napisanej przez niego sztuce, ale i projektach strojów, scenografii (żywo interesował się najmłodszymi, to dla nich stworzył wiele rekwizytów teatralnych). Zaangażowanie w życie Leszna – miasta, które było tak bliskie jego sercu. Przede wszystkim jednak myślę o tych wszystkich ludziach, którzy opowiadali mi o nim. Za każdym razem odkrywam go na nowo, a każda historia składa się na obraz człowieka wielu pasji i talentów. Osoby bardzo ciepłej i mimo trudnych przeżyć kochającej ludzi i życie. Taką osobę i ja widzę na jego autoportrecie.

dr Janina Małgorzata Halec

Wśród leszczyńskich plastyków

Leon Rozpendowski, 1945

Był rok 1945. Początek września. Dopiero kilka miesięcy wcześniej zakończyła się II wojna światowa i niemiecka okupacja Polski. Leszczynianie szybko odbudowywali i organizowali życie swoje i miasta. Także życie kulturalne. Czynna już była biblioteka publiczna, otwarta dla mieszkańców staraniem Starostwa Powiatowego, a szczególnie dzięki zaangażowaniu Zbigniewa Tylewicza, pracownika Referatu Kultury i Sztuki. Referatem tym kierował od marca tego roku do lipca roku następnego Józef Stanisław Skoracki, ceniony później artysta malarz, grafik i fotografik. Wokół niego skupili się leszczyńscy plastycy, mieszkający tu od przedwojnia i przybywający do miasta z innych stron Polski. On wystosował w imieniu starosty pismo m. in. do jednego z niedawno przybyłych w okolice Leszna artystów, Mieczysława Kudelli, zapraszające do udziału w uroczystości otwarcia pierwszej powojennej wystawy sztuk plastycznych – malarstwa, grafiki i rzeźby. Co istotne, w piśmie czytamy, że wystawę urządza „Sekcja Plastyków zrzeszona" przy tymże referacie, wtedy więc zaczyna się powojenna historia zorganizowanej grupy plastyków, wkrótce stanowiących sekcję Towarzystwa Miłośników Kultury, a później samodzielne stowarzyszenie, do której należał od początku Leon Rozpendowski, jeden z inicjatorów wspólnej działalności plastyków. Historyczna ta wystawa czynna była od 9 września do 23 września 1945 w auli Gimnazjum żeńskiego i Liceum im. Marii Konopnickiej mieszczącego się przy pl. Tadeusza Kościuszki w Lesznie. Uczestniczyło w niej kilkunastu artystów, oprócz wymienionych wcześniej Mieczysława Kudelli i Leona Rozpendowskiego byli to: Kazimierz Grodziski, Wanda Heppnerowa, Aleksy Jankowski, Stanisław Kajczyk, Władysław Knaflewski, Janina Kraupe, Jan Kromuszczyński, Stanisław Lotz, Andrzej Majchrzak, Leokadia Makówka, Franciszek Pacholski, Urszula Pietrzyńska, Janina Poboril, Bolesław Rabski, Łucjan Rabski, Józef Skoracki, Karol Stobiecki, Bolesław Thiem.

Rozpendowski wystawiał dużo, bo aż 20 prac, wśród których 17 to były prace olejne (*Jezioro, Hucuł, Deptacz kapusty, Garncarz, Portret żony, Głowa Chrystusa, Maki, Chryzantemy, Białe chryzantemy, Brzozy, Sosny, Kąkolewianka, Dudziarz z Leszna, Wierzby, „Stół Napo-*

leona" pod Lesznem, Orka, Owce), ponadto obraz na szkle (*Stara rybaczka*), akwarela (*Matka Boska Kaszubska*) oraz kolorowy rysunek ołówkiem (*Magdalena*).
Zarówno Rozpendowski, jak i w większości pozostali uczestnicy wystawy znajdą się najpierw w sekcji plastycznej powołanego w grudniu 1945 roku Towarzystwa Miłośników Kultury im. Karola Kurpińskiego, a po jej „secesji" i usamodzielnieniu się – w Stowarzyszeniu Plastyków Leszczyńskich.
Towarzystwo Miłośników Kultury im. K. Kurpińskiego powstało z inicjatywy między innymi pracowników leszczyńskiego oddziału Instytutu Zachodniego w Poznaniu, którym kierował historyk, dr Zdzisław Rajewski. W Instytucie był zatrudniony także dr Roman Petelenz-Łukasiewicz, autor tekstu pieśni *Do Leszna* i recenzent wystaw leszczyńskich plastyków, także prac Rozpendowskiego. Rajewski został prezesem parę tylko lat działającego towarzystwa, w którym istniało kilka sekcji (naukowa, plastyków, odczytowo-imprezowa). Towarzystwo próbowało reaktywować dziewiętnastowieczne czasopismo ukazujące się wtedy w latach 30. i 40. pod tytułem „Przyjaciel Ludu", i rzeczywiście wydało pięć jego numerów w marcu i kwietniu 1946 roku. W dwóch znalazły się drzeworyty Skorackiego.
Plany członków TMK były bardzo ambitne, ale okazało się, że spośród kilku sekcji najbardziej aktywni byli członkowie tej skupiającej wykształconych artystów plastyków i utalentowanych amatorów. Przewodniczył jej Karol Stobiecki, a wiceprezesem był Leon Rozpendowski. Funkcję sekretarza pełnił Bolesław Thiem, a skarbnika – Stanisław Rogalski. Członkowie sekcji zabiegali o pozyskanie własnego lokum, w którym mogliby prowadzić działalność, nie tylko wystawową, ale również popularyzującą sztukę oraz kursy dla uzdolnionej młodzieży i dorosłych. Starali się już na początku stycznia 1946 roku o willę po artyście malarzu Wilhelmie Ballarinie, która wyposażona była w dwie pracownie (w tym jedną letnią) i była przystosowana do planowanej przez zarząd sekcji działalności. Korespondencję w tej sprawie prowadził między innymi L. Rozpendowski jako zastępca przewodniczącego sekcji. Mimo że willę nazywano już, nawet w pismach, „Domem Plastyka" ostatecznie SPL nie otrzymało tego obiektu. Przez kilka miesięcy roku 1946 członkowie sekcji mogli pracować i prowadzić „Publiczny Kurs Rysunkowy" w pomieszczeniach budynku zajmowanego przez Polską Partię Robotniczą, który od września 1946 roku pomieścił szkołę podstawową (Al. Zyg-

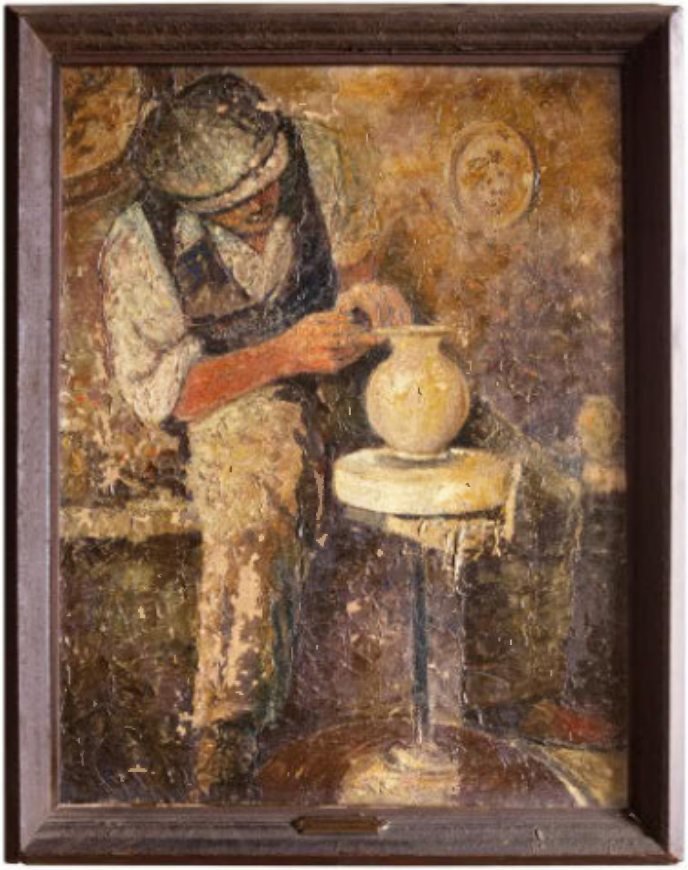

Garncarz, 1946

munta Krasińskiego)[1]. Po kilku latach wskazywano plastykom kaplicę na nieczynnym cmentarzu ewangelickim, prezes M. Kudella zabiegał intensywnie o środki na jej remont, ale i ten zamiar – urządzenia tam salonu wystawowego i prowadzenia działalności szkoleniowej – zakończył się niepowodzeniem. Na początku lat 50. SPL uzyskało pomieszczenia dla siebie w Szkole Podstawowej nr 7.

Mimo kilku dopiero miesięcy wspólnego działania sekcja zorganizowała w Kaliszu „Wystawę obrazów", która odbywała się pod protektoratem Prezydenta Miasta Kalisza i Starosty Powiatowego w dniach 23 czerwca – 15 lipca 1946 roku. Była to pierwsza powojenna zbiorowa wystawa leszczynian poza miastem i jednocześnie pierwsza po wojnie ekspozycja sztuk plastycznych na ziemi kaliskiej, o czym w imieniu starosty kaliskiego zapewniał kierownik tamtejszego Referatu Kultury i Sztuki w swym piśmie kierowanym do Stowarzyszenia. Brało w niej udział trzynaścioro artystów. Wspomniany wyżej dr R. Petelenz-Łukasiewicz pisał o nich jako o czołowych plastykach leszczyńskich, wśród których wyróżniają się Skoracki i Rozpendowski[2].

Dodajmy, że w maju i czerwcu roku 1948 członkowie SPL brali udział w kolejnej zamiejscowej wystawie zatytułowanej „Wystawa Stowarzyszenia Plastyków Leszczyńskich. Malarstwo, Grafika, Rzeźba" urządzonej w Ostrowie Wielkopolskim, w auli Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Sczanieckiej. M. Kudella z tej okazji podarował szkole portret jej patronki, wielkiej Wielkopolanki wieku XIX. Planowana była też wystawa w Wolsztynie, o czym świadczy korespondencja na ten temat[3]. Od początku więc grupa plastyków była bardzo ruchliwa i organizowała często ekspozycje, również poza Lesznem.

Niedługo po kaliskiej wystawie, we wrześniu 1946 roku odbyło się nadzwyczajne zebranie członków sekcji, a brali w nim udział K. Grodziski, W. Heppnerowa, J. Kromuszczyński, St. Kajczyk, W. Knaflewski, Kazimierz Nowak, J. Poboril, Bolesław Parzysz, Leon Rudner, L. Rozpendowski, J. Skoracki, B. Thiem. Uchwalono wyjście z TMK i jednocześnie powołano samodzielne Stowarzyszenie Plastyków Leszczyńskich. W skład pierwszego zarządu SPL weszli: M. Kudella – prezes, K. Stobiecki – wiceprezes, B. Thiem. – sekretarz, J. Skoracki – zastępca sekretarza i J. Kromuszczyński – jako skarbnik. L. Rozpendowski znalazł się w komisji kwalifikacyjnej obok K. Stobieckiego, M. Kudelli, W. Heppnerowej i J. Skorackiego. Wkrótce Stowarzyszenie Plastyków Leszczyńskich zostało zarejestrowane[4]. K. Stobiecki i L. Rozpendowski wtedy też zaczęli wspólną pracę przy malowaniu panoramy przedstawiającej bitwę na Psim Polu. Miała być gotowa latem następnego roku. Na ten czas zostało zaplanowane wielkie wydarzenie – obchody 400-lecia uzyskania przez Leszno praw miejskich. Miały one miejsce w sierpniu i wrześniu 1947 roku, a jednym z najważniejszych punktów programu była ekspozycja w specjalnym pawilonie (baraku) obrazu wykonanego wspólnie przez L. Rozpendowskiego i K. Stobieckiego. Była to *Panorama bitwy na Psim Polu*[5]. Obaj artyści pokazywali też inne swe prace na wystawie w budynku głównym, gdzie urządzona była ekspozycja obrazów kilkunastu leszczyńskich plastyków. L. Rozpendowski wystawił sześć obrazów olejnych (*Maki, Góral ze stokrotką, Nad jeziorem, Bronowanie, Wiatrak w Krzycku, Nad jeziorem Boszkowskim*).

1 MOL, Teczka plastyków. Pismo z 23 sierpnia 1946 roku.

2 R. Petelenz-Łukasiewicz, Leszczyńscy malarze w Kaliszu. Mps w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie.

3 APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn.182.

APL, Starostwo Powiatowe 1946-1950, Stowarzyszenie Plastyków Leszczyńskich, sygn. 175/52. Pismo o rejestracji nosi datę 20 października 1946 roku.

5 O panoramie i jej losach powstało kilkanaście artykułów, m. in. M. Halec, Gdzie jest obraz, „ABC" 1997, nr 25, s. 1, 8.

Stowarzyszenie urządziło wkrótce po usamodzielnieniu się we wrześniu 1946 roku wystawę, którą oznaczyło jako czwartą, organizatorzy uznali więc, że działalność plastyków, niezależnie od przybieranego kształtu organizacyjnego, stanowi ciągłość. Wystawa w auli Gimnazjum i Liceum Żeńskiego zgromadziła wówczas kilkaset prac, a L. Rozpendowski pokazywał czternaście obrazów olejnych. Były to: *Łodzie rybackie, Wiatr na wydmach, Staw, Sztorm, Dom rybacki, Portret, Portret, Orka, Bronowanie, Góral z szarotką, Wiatrak, Brzeg morski, Las, Ucieczka do Egiptu*.

Bronowanie, 1945

Stowarzyszenie organizowało co roku przynajmniej jedną dużą wystawę. W dniach 17-31 października 1948 roku odbyła się dziesiąta, jubileuszowa „Wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby". L. Rozpendowski pokazał na niej pięć swych obrazów olejnych (*Anatomia, Martwa natura z dwojaczkami, Maki i kalina, Jesienne kwiaty, Sosna*) oraz szkic kompozycyjny kredką do obrazu *Bitwa pod Lenino*[6].

Plastycy żywo uczestniczyli w wydarzeniach lat 40. i początku 50. w mieście i sami wiele inicjowali. Jako jeden z przykładów może posłużyć piłkarski mecz „biurokratyczno – artystyczny" rozegrany w październiku 1947 roku pomiędzy pracownikami Zarządu Miasta i plastykami. W drużynie artystów występowali: M. Kudella, W. Knaflewski, St. Kajczyk, K. Nowak, J. Maciejewski, R. Machowiak, H. Derwich, W. Piosicki, I. Kromuszczyński, J. Skoracki, K. Grodziski, a w rezerwie znaleźli się St. Lotz, K. Stobiecki, B. Thiem oraz L. Rozpendowski, który wcześniej rozdzielał stroje pomiędzy „piłkarzy". Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony był na odbudowę Warszawy i Poznania oraz na studencki fundusz stypendialny SPL. Jako niespodzianki losowane były obrazy „piłkarzy". Plastycy organizowali loterie obrazów, przeznaczali też swe prace, m. in. M. Kudella, L. Rozpendowski, J. Skoracki, na nagrody dla przodowników pracy oraz na loterię dobroczynną Caritasu. W oknie wystawowym sklepu A. Dzikowskiego przy Rynku pokazywane były obrazy leszczyńskich twórców, w okresie przedgwiazdkowym oferowane do sprzedaży. SPL organizowało zabawy taneczne, bale i wieczorki towarzyskie, aby pozyskać fundusze na swą działalność, m. in. urządzanie wystaw, oraz na stypendia. Wśród osób bezpośrednio odpowiedzialnych za różne wydarzenia występuje często L. Rozpendowski.

Na przełomie lat, od 22 grudnia 1949 roku do 5 stycznia 1950 roku SPL zapraszali na kolejną swą „Jesienną" wystawę grafiki, malarstwa, rysunków

6 APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn. 182. Katalog w Kronice działalności, pracy zawodowej i społecznej w Lesznie od 1945 Mieczysława Kudelli.

Wiatrak, 1946

i rzeźby, w której również uczestniczył L. Rozpendowski. Jak się okazało była to jedna z ostatnich ekspozycji Stowarzyszenia.

W marcu roku 1950 liczyło ono kilkunastu członków, byli to m.in.: K. Grodziski, W. Heppnerowa, W. Knaflewski, J. Kromuszczyński, M. Kudella, Roman Machowiak, Franciszek Pacholski, U. Pietrzyńska, L. Piosicki, L. Rozpendowski, D. Skoracka, J. Skoracki, K. Stobiecki, Irena Scholz, Kazimierz Urbański.

Na początku 1950 roku zaczęły znikać z pejzażu Leszna stowarzyszenia, między innymi zaprzestało działać Towarzystwo Czytelni Ludowych, organizacje młodzieży katolickiej, a wkrótce i Stowarzyszenie Plastyków Leszczyńskich zaczęło odchodzić do historii, chociaż jeszcze w roku 1951 jego prezes, M. Kudella korespondował w sprawie SPL z ministerstwem kultury i Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych.

Wspominając działalność artystów skupionych w sekcji, a potem w Stowarzyszeniu, pamiętać należy o okolicznościach tejże, obserwowanej zarówno przez władze miasta i powiatu, a także, a może przede wszystkim, przez Urząd Bezpieczeństwa. Starannie archiwizowane przez prezesa, M. Kudellę, pisma kierowane do różnych adresatów, nie tylko do plastyków, wyraźnie o tym mówią[7]. SPL występowało do Starostwa o zgody na urządzenie wystaw.

Warto podkreślać, że w statucie SPL, zapisane zostały jego cele, wśród których było nie tylko „twórcze uprawianie przez członków czynnych, wszelkich sztuk plastycznych (np. malarstwo, grafika, rzeźba itp.)", ale też rozbudzanie i krzewienie zmysłu smaku i estetyki w społeczeństwie oraz niesienie zrozumienia twórczości artystycznej w najszersze warstwy społeczeństwa wszelkimi godziwymi drogami i sposobami"[8].

Można uznać, że tradycję SPL kontynuowało w jakimś stopniu prowadzone przez M. Kudellę Ognisko Plastyczne, a następnie – do czasów współczesnych – sekcje plastyczne działające w domach kultury, a obecnie w Miejskim Ośrodku Kultury.

Wystawy leszczyńskich plastyków odbywały się co pewien czas zarówno w mieście, jak i w województwie, czy w samym Poznaniu, np. w roku 1955 swe prace wystawiał w leszczyńskim ratuszu M. Kudella,

7 Np. pismo z 15.10.1946 r., podpisane przez burmistrza Ziarnkowskiego, będące odpowiedzią kierowaną do Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego, w którym znalazły się wyrazy: Zarząd Miejski donosi, iż ze strony tut. ani ze strony Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, nie podnosi się żadnych zastrzeżeniem odnośnie malowania lub rysowania obiektów podanych w załączniku do pisma tamt. z dn.5.7.1946 r. (Pisownia zachowana). Zachowało się też zaświadczenie dla Kudelli z roku 1945, stwierdzające, że może on malować na terenie Leszna, wystawione przez starostę leszczyńskiego w języku polskim i rosyjskim, w latach czterdziestych bowiem była w Lesznie komendantura rosyjska. Prawdopodobnie i inni plastycy musieli takie zaświadczenia posiadać.

8 Statut w zbiorach MOL, teczka plastyków.

Leszczyńscy plastycy w Kaliszu przed budynkiem Hydropatii. Z lewej strony Leon Rozpendowski, obok Karol Stobiecki. APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn. 182, Kronika działalności zawodowej i społecznej Mieczysława Kudelli 1926-1986

w roku 1970 w poznańskiej ekspozycji uczestniczyli: W. Heppner, J. Czajka, W. Piosicki, S. Skrzypczak, W. Dzięciołowski, K. Najtkowski, B. Żyto i K. Nowak, a wiec zarówno młodsi, jak i „najstarsi" leszczyńscy plastycy[9].

Rozpendowski nie żył bezczynnie. Wiemy o jego projekcie namalowania *Panoramy obrony Częstochowy*, o udziale w wystawach na Szlaku Orlich Gniazd, prowadzeniu zakładu przy ulicy Kościelnej w Lesznie, o pracach w kościołach. Rysował nadal bramy i furtki dawnego już Leszna, który to „cykl" rozpoczął jeszcze na początku lat 20.

Zbliżał się jednak czas ostatnich aktywności L. Rozpendowskiego, także związanych z Domem Kultury.

9 S. Chudzik, Plastyka na szczeblu powiatowym, „Gazeta Poznańska" z dn. 31 lipca 1955; J. Kulesza, Leszczyńskie obrachunki, „Gazeta Poznańska" z dn. 31 lipca 1955. Wycinki w albumie M. Kudelli.

Dom Kultury w Lesznie uczestniczył w cyklu wystaw organizowanych przez kilka lat w ówczesnym województwie poznańskim pod nazwą Wojewódzki Przegląd Plastyki Amatorskiej[10]. W roku 1971 ekspozycja przygotowana w ramach „Roku Plastyki w Wielkopolsce" urządzona została pod hasłem 25 lat plastyków leszczyńskich i miała charakter retrospektywny. Trwała od 14 marca do 15 maja, odwiedziła Gostyń, Krotoszyn, Rawicz, Wolsztyn, a w Lesznie można ją było oglądać od 7 do 15 maja. Udział w niej brało trzynaścioro autorów z Leszna, którzy przedstawili w sumie 32 obrazy. Wśród innych pokazane zostały prace tych artystów, którzy więcej niż ćwierć wieku wcześniej tworzyli grono plastyków leszczyńskich, a następnie powołali umocowane organizacyjnie stowarzyszenie. Publiczność zwiedzająca

Plakat do jednej z ostatnich wystaw Stowarzyszenia Plastyków Leszczyńskich. Fot. Henryk Frąckowiak. APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn. 147

10 Tradycję organizowania wystaw w Poznańskiem kontynuował Wojewódzki Dom Kultury w Lesznie, istniejący od roku 1975

ekspozycję w ówczesnym Domu Kultury przy ulicy Gabriela Narutowicza mogła oglądać więc obrazy W. Heppner, M. Kudelli, B. Thiema, J. Skorackiego, L. Rozpendowskiego, St. Lotza, K. Najtkowskiego, J. Kromuszczyńskiego, J. Kurzawskiego. Swe dzieła pokazywali również współcześni członkowie sekcji plastycznej DK – Władysław Piosicki, Brunon Bortel, Benedykt Żyto. Na tej wystawie udostępniona została jedna praca Leona Rozpendowskiego – rysunek

Mieczysław Kudella i Leon Rozpendowski. APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn. 182, Kronika działalności zawodowej i społecznej Mieczysława Kudelli 1926-1986

Leszno - Stare domy pod Kasztanami, (ołówek z temperą), który znalazł się też w druku towarzyszącym ekspozycji (obok rysunku kredką Kazimierza Najtkowskiego *Kraków*)[11].

W ramach obchodów ćwierćwiecza działalności plastyków leszczyńskich po II wojnie światowej odbyła się w owym 1971 jeszcze jedna wystawa, na której pokazane były prace 37 autorów, wśród nich założycieli Stowarzyszenia Plastyków Leszczyńskich, także – po raz ostatni za życia L. Rozpendowskiego i jego prace[12].

L. Rozpendowski, *Leszno - Stare domy pod Kasztanami*, bez daty
Praca pokazywana na wystawie wiosną 1971 roku.
Ze zbiorów Rodziny Rozpendowskich.

Warto zaznaczyć, że kiedy Leszno przygotowywało się do obchodów 100-lecia swego powrotu w granice odrodzonego po zaborach państwa polskiego, które przypadało w roku 2020, zrodził się pomysł, aby w szczególny sposób przypomnieć niektóre postaci wyraziście zapisane w tym okresie w życiu miasta. Jego autorami są Michał Janeczek i Zofia Skrzypczak-Czekajło – instruktorka współczesnej Sekcji Leszczyńskich Plastyków istniejącej przy Miejskim Ośrodku Kultury. Powstała wystawa zatytułowana „Portrety wielkich leszczynian XX wieku na stulecie odzyskania niepodległości…100x100", przy czym to ostanie określenie odnosi się do formatu obrazów. Autorzy portretów to członkowie wspomnianej sekcji[13].

Portretów na wystawie było osiemnaście, wśród nich przedstawiający Leona Rozpendowskiego. Jego autorem jest Benedykt Żyto, leszczyński artysta o dużym dorobku. Wspomina, że w latach 50. ubie-

11 APL, Dom Kultury w Lesznie, sygn. 147

12 Z. Smoluchowski, 25 lat leszczyńskich plastyków, „Gazeta Poznańska" [maj 1971]. Wycinek w zbiorach Benedykta Żyty; Wystawa leszczyńskich plastyków: W XXV-lecie działalności ruchu plastycznego w Lesznie, 1971, 8 s. W zbiorach B. Żyty w Lesznie. Dodać warto, że udostępnione zostały też prace partnera Rozpendowskiego przy tworzeniu *Panoramy bitwy na Psim Polu* – Karola Stobieckiego, który zmarł w roku 1970.

13 M. Janeczek, *Portrety wielkich leszczynian XX wieku na stulecie odzyskania niepodległości...100x100*: katalog, Leszno 2020.

głego stulecia został przedstawiony L. Rozpendowskiemu, o którym wiedział już, że ten był współautorem *Panoramy bitwy na Psim Polu*. Ta znajomość była wówczas dla niego jako adepta i miłośnika sztuk plastycznych bardzo ważna. Rozpendowski przez dłuższy czas jeździł tym samym, co B. Żyto autobusem, wysiadał w Krzemieniewie, gdzie zapewne wykonywał jakąś większą pracę[14].

W roku 1971 dwukrotnie prace obu artystów – B. Żyty i L. Rozpendowskiego – wchodziły w skład tych samych wspomnianych wcześniej ekspozycji w leszczyńskim Domu Kultury.

Na współczesnym portrecie Rozpendowskiego namalował B. Żyto obok jego postaci przedmioty nawiązujące do *Panoramy bitwy na Psim Polu*.

14 Wywiad z Benedyktem Żyto przeprowadzony przez autorkę 13 sierpnia 2022 r.

Benedykt Żyto, *Leon Rozpendowski (1897-1972), artysta, malarz.*
Olej na płótnie, 100x100, 2018 rok.
M. Janeczek, Portrety wielkich leszczynian XX wieku…,
Fot. Zofia Skrzypczak-Czekajło

„Stół Napoleona" pod Lesznem, Olej na płótnie, 1945

Janusz Skrzypczak

Leon Rozpendowski. Reaktywacja

W historii naszego miasta działało wielu artystów malarzy, którzy pozostawili po sobie dużo istotnych dzieł wpisanych w przeszłość Leszna. Życiorys Leona Rozpendowskiego jest gotowym scenariuszem na film biograficzny. Jego gwałtowna śmierć w wieku 75 lat spowodowała, że wielu planów nie zrealizował, a Leszno utraciło znamienitego obywatela. Dzięki działaniom członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie, którzy swoje dziesięciolecie działalności w roku 2018 uczcili wystawą poświęconą temu artyście, zaistniał on na nowo w świadomości Leszna. Na placu Tadeusza Kościuszki postawiono tablicę informującą o życiu artysty, w kontekście wydarzeń na początku II wojny światowej i rozstrzelania obywateli Polski. Rok 2022 który został ogłoszony decyzją Radnych Miasta Leszna ROKIEM ROZPENDOWSKIEGO jest kolejnym działaniem, które przybliża i upamiętnia tego artystę. Katalog obecnej wystawy jest drukowanym śladem po Panu Leonie, swoistą kapsułą czasu Rozpendowskiego. Jako przyjaciel z dzieciństwa obydwóch wnuków artysty (Łukasza i Artura Rozpendowskich), ich ojciec Tadeusz (syn Pelagii i Leona) był przyjacielem moich rodziców, którzy oboje pochodzili z Leszna. Przyszywany wujek TRAMP, bo tak był nazywany przez przyjaciół, to swoisty dla mnie idol z dzieciństwa. Prawdziwy harcerz o wielu zainteresowaniach który umiał dzieciom swoim i przyszywanym pożytecznie wypełnić wolny czas. Uczył nas pływać, strzelać z wiatrówki, organizować ogniska i bawić się w podchody. Jako zawodowy architekt pięknie pisał lewą ręką i najpiękniejsze życzenia ślubne jakie otrzymaliśmy z moją żoną pochodzą właśnie od wujka Trampa. Moim rodzicom przysyłał kartki z życzeniami świątecznymi, które samodzielnie wykonywał. Niedaleko pada jabłko od jabłoni i dobre geny, Pan Leon również wykonywał takie kartki świąteczne. Dzięki tej znajomości z synem i wnukami Pana Leona posiadam sporą wiedzę o rodzinie Rozpendowskich, od dziecka lubiłem dużo pytać. Postać Pana Leona poznałem dopiero, gdy zamieszkałem w Lesznie i zostałem miejscowym regionalistą. Znam domy w Lesznie, gdzie obrazy namalowane przez Pana Leona wiszą w salonach, ale właściciele czasami nic nie wiedzą o

Portret kobiety

Przyjaciele, 1923

artyście, który je namalował. W Muzeum Okręgowym w Lesznie są prezentowane ozdobne żelazne zamki bramne, które były w zbiorze artysty. Dom artysty był pełen pięknych przedmiotów, które niejednokrotnie pozowały malarzowi do obrazów i cieszyły jego oczy. Ja również w kolekcji mam wiele przedmiotów artystycznych i użytkowych, które pochodzą z domu artysty, gromadziłem je na przestrzeni wielu lat. Od wielu lat szukam obrazu, na którym jest namalowany piękny wenecki kielich szklany, mam ten kielich i chciałbym zobaczyć obraz, który go przedstawia. Miasto swoim zakupem od rodziny artysty wzbogaciło leszczyńskie archiwalia nabywając rysunki ukazujące bramy i drzwi dawnego Leszna. Obraz pt. *Przyjaciele* – namalowany w 1923 roku (temat nawiązujący do Powstania Wielkopolskiego) znajdujący się obecnie w moich zbiorach powstał na zamówie-

SAURUS, fragment scenariusza i rysunków scenografii, 1928

nie znanego leszczyńskiego restauratora i właściciela Delikatesów Pana Teofila Zgańskiego. Wnukowie Pana Leona posiadają w swoich zbiorach wiele ciekawych obrazów i bardzo bogate archiwa związane z ich dziadkiem. Wujek Tadeusz Rozpendowski poświęcił wiele czasu i trudu, by uporządkować i opisać zawarte w dziennikach rodziny dokumenty. Dzienniki zawierają liczne fotografie, projekty i szkice do planowanych obrazów oraz rękopisy sztuk teatralnych, które autor zamierzał wystawić na deskach teatru. Pan Leon Rozpendowski był członkiem miejscowej amatorskiej trupy teatralnej, dla której robił scenografie, rekwizyty i kostiumy dla aktorów. Aby dopełnić informacji podaję mój subiektywny życiorys tego niezwykłego artysty.

Leon Rozpendowski urodził sie w miejscowości Szewce pod Grodziskiem Wielkopolskim w roku 1897. Był synem leśniczego Stanisława Kostki Rospendowskiego i Salomei z domu Rakowskiej. Szkołę podstawową ukończył w Bruczkowie koło Gostynia. W czasie I wojny światowej będąc pruskim rekrutem służył w 2 Poznańskim Pułku Artylerii Polowej nr 56, który stacjonował w Lesznie. Oddziały tej formacji w czasie działań wojennych operowały na Bałkanach i tam miał styczność z oddziałami tureckiej artylerii, która była koalicjantem niemieckiej armii. Prawdopodobnie (?) zasłużył się przy modernizacji tureckiej artylerii, za co został odznaczony Medalem Żelaznego Półksiężyca, tak zwana „Gwiazda Gallipoli". Po odzyskaniu niepodległo-

Pieczęć pracowni ROZPEND

ści przez Polskę służył w 16 Pułku Artylerii Polowej jako kreślarz – kartograf w Toruniu. Po opuszczeniu wojska praktykował jako pomocnik leśnika w majątku Dłoń koło Rawicza. Następnie osiadł w Krzycku Wielkim, które było w tamtym czasie modnym leszczyńskim letniskiem i prowadził tam nadjeziorny pensjonat. Do dnia dzisiejszego starsi mieszkańcy tej miejscowości wspominają samolot wodnopłatowiec zbudowany przez dzierżawce plaży. Były tam też zjeżdżalnie do wody dla dzieci i podobno była budowana mała łódź podwodna dla użytku wczasowiczów. W 1922 roku wraz ze wspólnikiem architektem założył w Lesznie Biuro Architektoniczne, a później już samodzielnie Pracownię Artystyczną, gdzie wykonywał dekoracje, reklamy i urządził wypożyczalnie rekwizytów teatralnych, które w większości sam wykonywał. Jego firma sygnowała wyroby napisem ROZPEND i była ARTYSTYCZNĄ PRACOWNIĄ GODEŁ, która swoją siedzibę miała na ulicy Kościelnej w Lesznie.

W 1923 roku zawarł związek małżeński z Pelagią z domu Frankiewicz. Córka Wirginia urodziła się w 1924 roku, a syn Tadeusz w 1926 roku. W tym samym 1926 roku Pan Leon został członkiem Cechu Malarskiego w Lesznie. Rodzina Rozpendowskich mieszkała na ulicy Wolności. Leon Rozpendowski wykonywał sporo prac renowacyjnych i malarskich dla okolicznych kościołów, prace te były czasochłonne i uniemożliwiały prace codzienną w leszczyńskiej pracowni. Część tych prac było płatnych, a niektóre za tak zwane „Bóg zapłać" Pan Leon nie przywiązywał dużej wagi do pieniędzy, a dom trzeba było utrzymać. Pani Pelagia – żona artysty musiała brać swoje dzieci na ręce i niekiedy wypraszać u księży pieniądze za prace swego męża. Myślę że wcześniejsza śmierć Pani Pelagii (w rodzinie nazywana Pelcia) wprowadziła wiele utrudnień w życiu tego skupionego na pracy zawodowej artysty. Swoją wiedzę i umiejętności przekazywał młodzieży jako wykładowca w Szkole Przemysłowo-Handlowej.

Wodnopłatowiec, 1934

W czasie trwania okupacji niemieckiej w trakcie II wojny światowej przebywał na terenie Leszna. Pracował i konspirował, a szczególnie zapisał się w historii, jako ten który zdobył i ukrył fotografie z rozstrzelania obywateli Leszna w październiku 1939 roku na Placu T. Kościuszki. Brawurowa akcja została przeprowadzona we współpracy z leszczyńskim fotografem Radomirem Kochowiczem. Fotografie te były wykorzystane przez Główną Komisje Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Po wyzwoleniu był członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie oraz zakładał Leszczyńskie Stowarzyszenie Plastyków. Prowadził wiele prac projektowych, renowacyjnych i remontowych na terenie kościołów w Lesznie i okolicy. Znamy wiele dzieł artysty z których niektóre są prezentowane na wystawie. Największym przedsięwzięciem artystycznym była wspólnie z Karolem Stobieckim namalowana ogromna „*Panorama bitwy na Psim Polu*. Panorama o wymiarach ok. 37,5 x 5 metrów była prezentowana w Lesznie w specjalnym budynku, który powstał do użytku w trakcie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która odbyła się w rocznicę 400 lat nadania Lesznu praw miejskich. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zakupiło obraz, który następnie był prezentowany we Wrocławiu na Wystawie Ziem Odzyskanych w 1948 roku. Wystawę zwiedzał Pablo Picasso, obraz zrobił na nim duże wrażenie, co na pewno nie było przyczyną tego, że obraz później zaginął w tajemniczych okolicznościach. Znamy wiele prac artysty

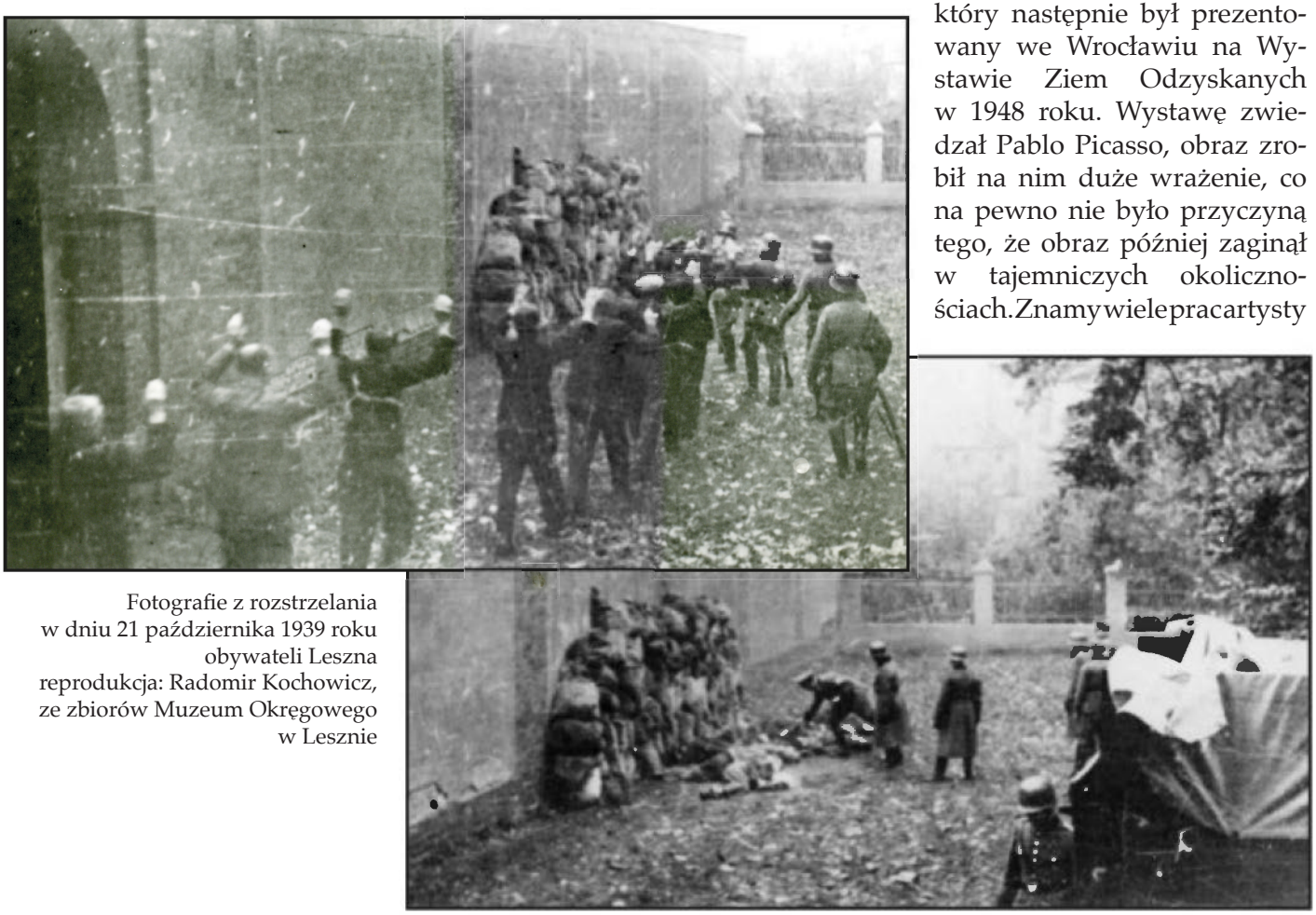

Fotografie z rozstrzelania w dniu 21 października 1939 roku obywateli Leszna reprodukcja: Radomir Kochowicz, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie

Leszno -resztki murów obronnych, szkic sytuacyjny, 1963

o tematyce historycznej do których należy zaliczyć wizualizacje bitew pod Płowcami i Lenino oraz obrony Częstochowy i Głogowa. Artysta namalował portrety bohaterów związanych z historią naszego kraju, martwe natury i szczegóły architektoniczne z przeszłości Leszna i innych znanych miast Polskich. Pracowity żywot zakończył w 1972 roku, kiedy to został zamordowany przez swojego lokatora – złodzieja we własnym domu. Swoją pracownię malarską, w której stracił życie, miał Pan Leon w domu na ulicy Kazimierza Karasia. Ten dom był kiedyś własnością artysty malarza Wilhelma Ballariniego i ten dom był miejscem spotkań leszczyńskich plastyków. W przeszłości Pan Ballarin udzielał Panu Leonowi lekcji rysunku i technik malarskich, wspólnie panowie działali na niwie plastycznej.

Prezentowana w 2022 roku w Miejskim Biurze Wystaw Artystycznych w Lesznie wystawa uzupełniła naszą wiedzę o życiu Leona Rozpendowskiego oraz utrwaliła Jego niekwestionowaną wysoką pozycję w panteonie wielkich leszczyniaków.

Maciej Urban

Bramy i drzwi żelazne w rysunkach Leona Rozpendowskiego

Aktywność Leona Rozpendowskiego wykraczała daleko poza standardowe zainteresowania artysty malarza, często niesłusznie określanego mianem amatora. Znany był jako wykonawca szyldów sklepowych i różnego rodzaju plakatów, gazetek ściennych, a nawet napisów okolicznościowych na wstęgach pogrzebowych[1]. Ślady jego działalności można znaleźć w archiwach konserwatora zabytków. W 1923 roku, Leon Rozpendowski na zlecenie Miasta Leszna opracował projekt pomnika wdzięczności Powstańcom Wielkopolskim, który nie znalazł jednak aprobaty organu ochrony zabytków. W latach 60. z kolei wykonywał renowację zabytkowych boazerii rokokowego salonu na piętrze pałacu Sułkowskich w Lesznie. Leon Rozpendowski znał i przyglądał się leszczyńskim zabytkom jak mało kto, zajmował się również ich inwentaryzacją. W tym zakresie świadectwem jego działalności jest unikatowy zbiór 28 rysunków przedstawiających leszczyńskie drzwi i bramy żelazne. Z uwagi na swój specyficzny charakter, kolekcja ta jest prawdopodobnie jedyną i bardzo cenną w skali kraju.

Leszno było miastem słynącym z kowali i ślusarzy reprezentujących wysoki poziom rzemiosła. Najstarszych mistrzów tego zawodu należy szukać wśród rzemieślników przybyłych do Leszna z Czech, Moraw i Śląska na przełomie XVI i XVII wieku Jedną z bardziej znanych pamiątek ich działalności jest płyta nagrobna kowala Nitche, zmarłego w 1625 roku. Nagrobek pochodzi z cmentarza ewangelicko-reformowanego w Lesznie, obecnie znajduje się przy lapidarium kościoła św. Krzyża. Płasko-

Nagrobek kowala Nitche, zm. w 1625 roku,
Lapidarium przy kościele Świętego Krzyża w Lesznie

1 Leon Rozpendowski malował napisy na wstęgach okolicznościowych do bukietów i wieńców wykonywanych m.in. dla ogrodnika Albina Matyaszczyka, który miał gospodarstwo w Lesznie przy ul. Zacisze 6.

rzeźba ukazuje stojącą postać mężczyzny ubranego w skórzany kaftan, w rękach dzierżącego młot i obcęgi, czyli atrybuty swojej profesji. To rewolucyjne w swej wymowie przedstawienie zmarłego mieszczanina, w sposób jaki do tej pory zastrzeżony był jedynie dla szlachty, świadczy o jego bogactwie i wyjątkowej pozycji społecznej. Znane są również późniejsze wizerunki trzech innych leszczyńskich ślusarzy, sportretowanych jako królowie leszczyńskiego bractwa kurkowego[2]. Jednym z nich jest Johann Carl Nagel, który wywalczył królewskie trofeum w 1822 roku. To prawdopodobnie jego produkcji sygnowany zamek puszkowy zamontowany jest w drzwiach żelaznych z kościoła św. Jana, znajdujących się obecnie w leszczyńskim ratuszu[3].

Zamek puszkowy z kościoła św. Jana w Lesznie, 1 poł. XIX wieku..

Warsztatów trudniących się metalowym rzemiosłem było w Lesznie dużo. W połowie XVIII wieku pracowało tutaj aż 43 mistrzów z tej branży, co dawało drugie miejsce po Poznaniu na obszarze Wielkopolski[4]. Ich działalność nigdy nie była szerzej badana, a przyczynkiem do tego może być właśnie kolekcja rysunków Leona Rozpendowskiego.

Kute drzwi żelazne niegdyś były na wyposażeniu niemal każdego budynku w Lesznie. W pierwszej połowie XX wieku wywożono je na złom i przetapiano na potrzeby wojenne. Z tego bogatego zespołu do naszych czasów zachowało się zaledwie kilkanaście bardziej reprezentatywnych przykładów tych zabytków. Do najciekawszych należą wspomniane drzwi żelazne w ratuszu, drzwi w zakrystii kościoła św. Jana oraz krata i metalowe okiennice z biblioteki kościoła św. Krzyża w Lesznie, pochodzące z 1713 roku i sygnowane przez mistrza kowalskiego Deckerta[5]. Inne bramy można jeszcze zobaczyć in situ na podwórzach niektórych kamienic starego miasta. Nie ma wśród nich niestety żadnej bramy zinwentaryzowanej przez Leona Rozpendowskiego. Wartość jego dwudziestu ośmiu rysunków jest zatem ogromna pod względem konserwatorskim, a w kilku przykładach niezwykła także pod względem artystycznym.

2 Obrazy znajdują się w kolekcji 82 portretów królów kurkowych przechowywanych w Muzeum Okręgowym w Lesznie.

3 Drzwi o wym. 116x182cm stanowią depozyt Muzeum Okręgowego w Lesznie (nr inw, MLPHa 2164)

4 M. Komolka, S. Sierpowski, Leszno – Zarys dziejów, Poznań 1987, s. 61

5 K. Szymańska, Jeremias Hentschel Lesna Polonus (1662-1709) i jego księgozbiór: fragment z dziejów biblioteki parafii luterańskiej w Lesznie, [w:] Biblioteka 19, 2015 r., s. 63.

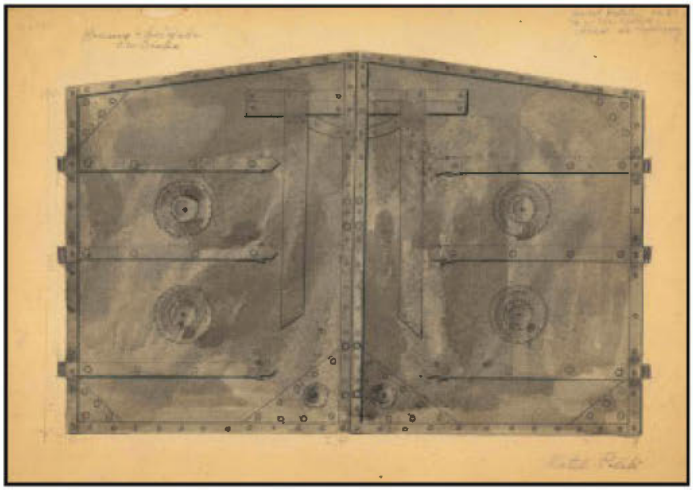

Rysunek bramy z kościoła św. Ducha w Lesznie, 1922

Wszystkie rysunki zostały wykonane ołówkiem, ale dwanaście z nich jest dodatkowo wykończona tuszem i akwarelą. Rysunki przedstawiają jedynie awers obiektów. Leon Rozpendowski wykonywał inwentaryzacje drzwi w latach 1922-1965, być może w sytuacjach, kiedy otrzymywał wiadomość o jakimś dla nich zagrożeniu. Na jednym rysunku z 1922 roku dużej dwuskrzydłowej bramy pochodzącej z kościoła św. Ducha, znajdującej się niegdyś na tyłach Hotelu Polskiego przy ul. B. Chrobrego, artysta wykonał ołówkiem odręczną notatkę, iż brama ta została - sprzedana przez Pana Seicherta do Rydzyny. Z wstępnych poszukiwań wynika, że takiego obiektu tam obecnie nie ma. Fakt ten może jedynie potwierdzać tragiczny los tych zabytków w bezmyślny sposób niszczonych. Leon Rozpendowski rysował bramy żelazne, ponieważ chciał zachować ich wygląd dla potomnych. Dokładność odwzorowania detali wręcz umożliwia ich odtworzenie, choć wymiary zostały uwzględnione tylko w sześciu przypadkach. Najstarszych siedem rysunków z kolekcji pochodzi z 1922 roku, następne były wykonywane systematycznie w okresie międzywojennym.

Rysunek drzwi z kościoła św. Krzyża w Lesznie, 1938

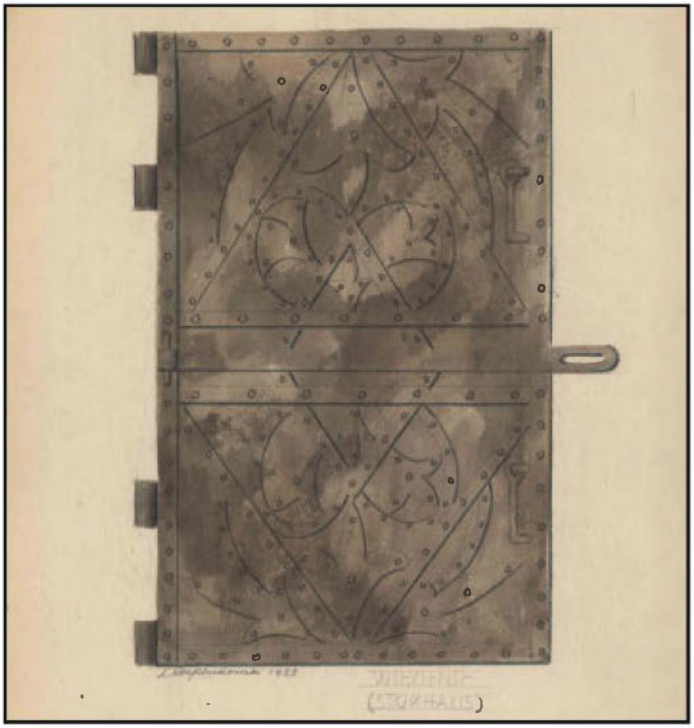

Rysunek furty więzienia (Stokhaus) w Lesznie, 1925

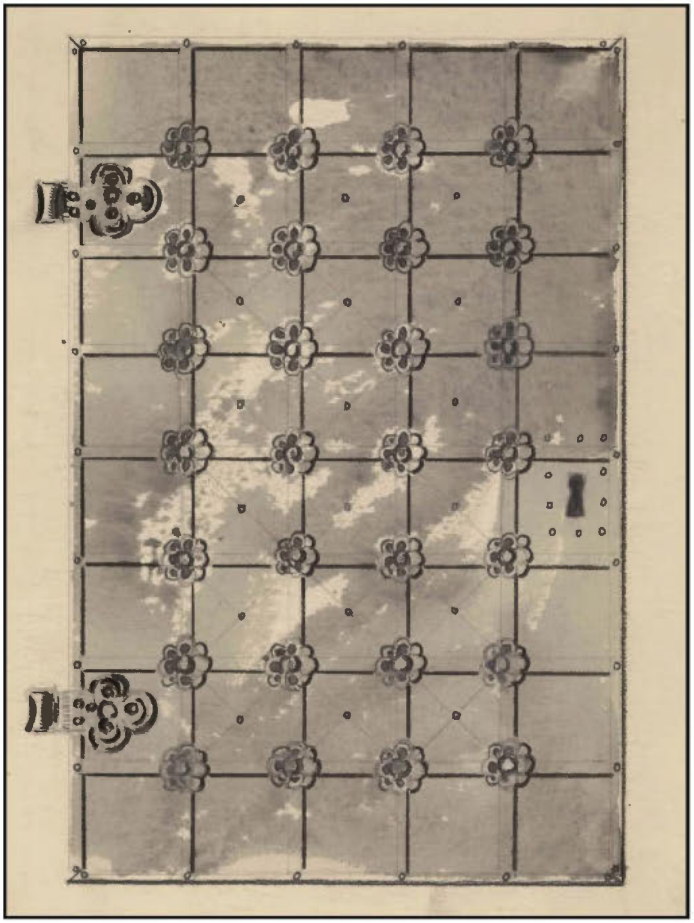

Rysunek bramy Straży Ogniowej na rynku w Lesznie, bez roku

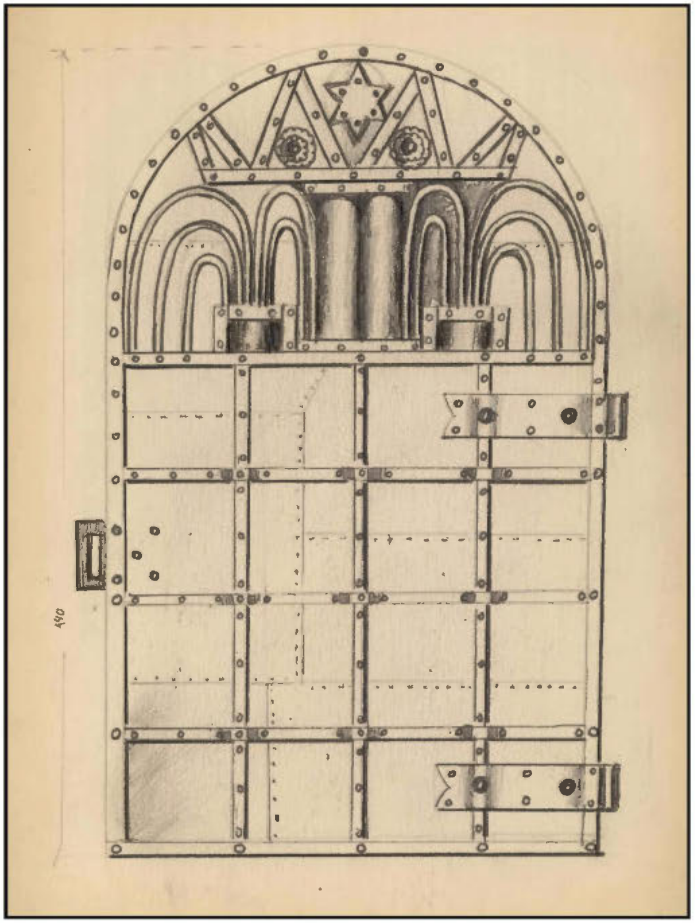

Rysunek furty żelaznej z cmentarza żydowskiego w Lesznie, 1926

Najbardziej interesującym przykładem zarówno pod względem konserwatorskim, jak i artystycznym jest przedstawienie drzwi z kościoła św. Krzyża w Lesznie, wykonane piórkiem i tuszem w 1938 roku. Znajdująca się na tych metalowych drzwiach liczba 1656 jest datą spalenia Leszna podczas potopu szwedzkiego. To wówczas doszczętnie spłoną również pierwszy, drewniany kościół luterański p.w. Krzyża, a symbolika drzwi żelaznych z przedstawieniem pasyjnym i datą w wymowny sposób przypominała o tym tragicznym wydarzeniu. Oprócz tej bramy Leon Rozpendowski narysował jeszcze dwie inne bramy pochodzące z tej świątyni. Jedna z nich ozdobiona kutymi rozetami, posiada wspólne cechy stylowe z wspomnianymi okiennicami z 1713 roku autorstwa Deckerta. Nie wszystkie rysunki opatrzone są datą wykonania, wszystkie natomiast posiadają opis miejsca, a mimo tego obecnie istnieje problem ze znalezieniem dokładnej lokalizacji zinwentaryzowanych obiektów. Niektóre z wymienianych miejsc jak np. spichlerz przy ul. Szkolnej, Stokhaus – więzienie, Stajnia Purmala, straż ogniowa przy Rynku,

kościół św. Ducha, cmentarz żydowski, już nie istnieją. W grupie tej na uwagę zasługują rysunki dwóch furt żelaznych z cmentarza żydowskiego. Posiadały one jako ozdoby gwiazdy dawidowe i tablice z dekalogiem. Zostały narysowane w 1925 i 1926 roku, a więc długo wcześniej zanim Niemcy podjęli barbarzyńskie działania związane z zupełną likwidacją cmentarza. Ciekawe formy drzwi przedstawiają trzy rysunki nieistniejących bram z pałacu Sułkowskich w Lesznie. Dwie z tych bram, ozdobione kutymi rozetami lub liśćmi, z pewnością były starsze i mogły pochodzić z XVIII wieku., trzecia z motywem giętych elementów raczej była wykonana dopiero w 2. poł. wieku XIX. Nie wszystkie bramy były wykonane wyłącznie z żelaza, część z nich posiadała konstrukcję mieszaną - drewnianą z metalowymi okuciami. Są to bramy – spichrzowa Bellinga z ulicy Szkolnej oraz jedna z ulicy Grodzkiej o nie znanej bliżej lokalizacji. Próżno też szukać pięknych bram z pozornie zwykłych kamieniczek leszczyńskich, są to bramy przy Rynku nr 7, ulicach Bolesława Chrobrego, Królowej Jadwigi, Zielonej 9, Grodzkiej, Wolności 9, przy Więzieniu, Banku czy też Synagodze.

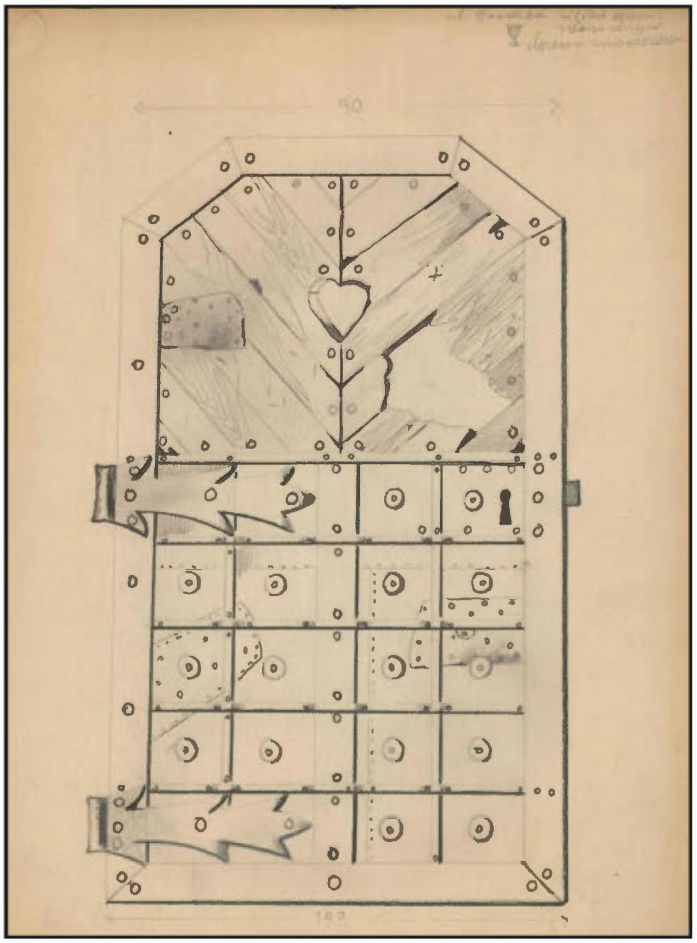

Rysunek furty przy ul. Grodzkiej w Lesznie, bez roku

Drzwi z k. XVIII wieku, przy ul. Narutowicza 26

Fotografie rysunków bram żelaznych autorstwa Leona Rozpendowskiego trafiły w nieznanych okolicznościach do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lesznie, być może za sprawą byłego konserwatora wojewódzkiego Wawrzyńca Kopczyńskiego. Zostały znalezione przypadkowo w archiwum przez autora niniejszego artykułu. W ustaleniu posiadacza oryginałów rysunków pomógł leszczyński antykwariusz Janusz Skrzypczak. Mając na uwadze wartość rysunków dla historii miasta Leszna, zostały one zakupione przez władze samorządowe od wnuka autora i obecnie przechowywane są w archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Lesznie.

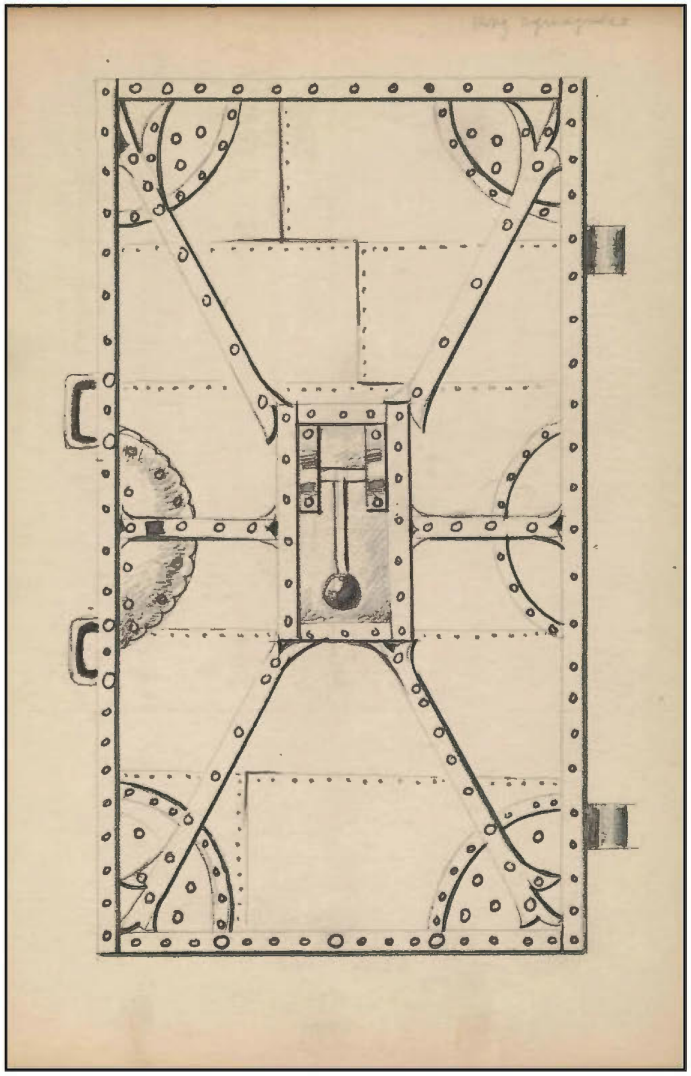

Rysunek drzwi przy Synagodze w Lesznie, 1925

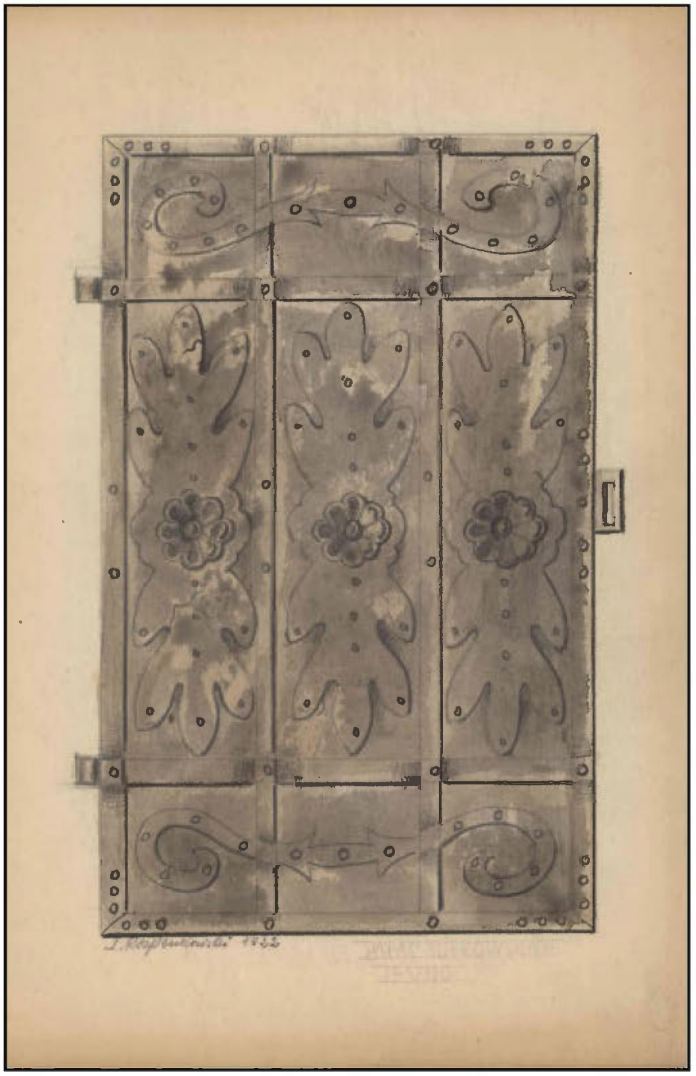

Rysunek bramy pałacu Sułkowskich w Lesznie, 1922

Rysunek furty kamienicy przy ul. Zielonej w Lesznie, 1944

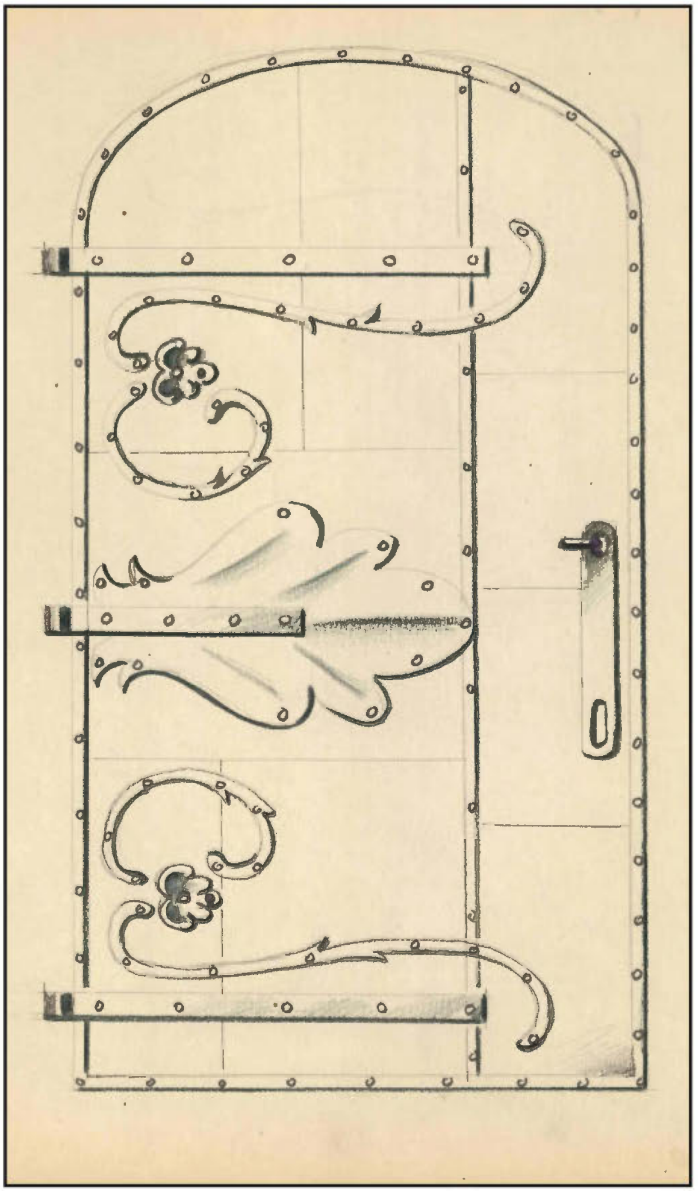

Rysunek wrót kamienicy przy ul. Wolności 9 w Lesznie, bez roku

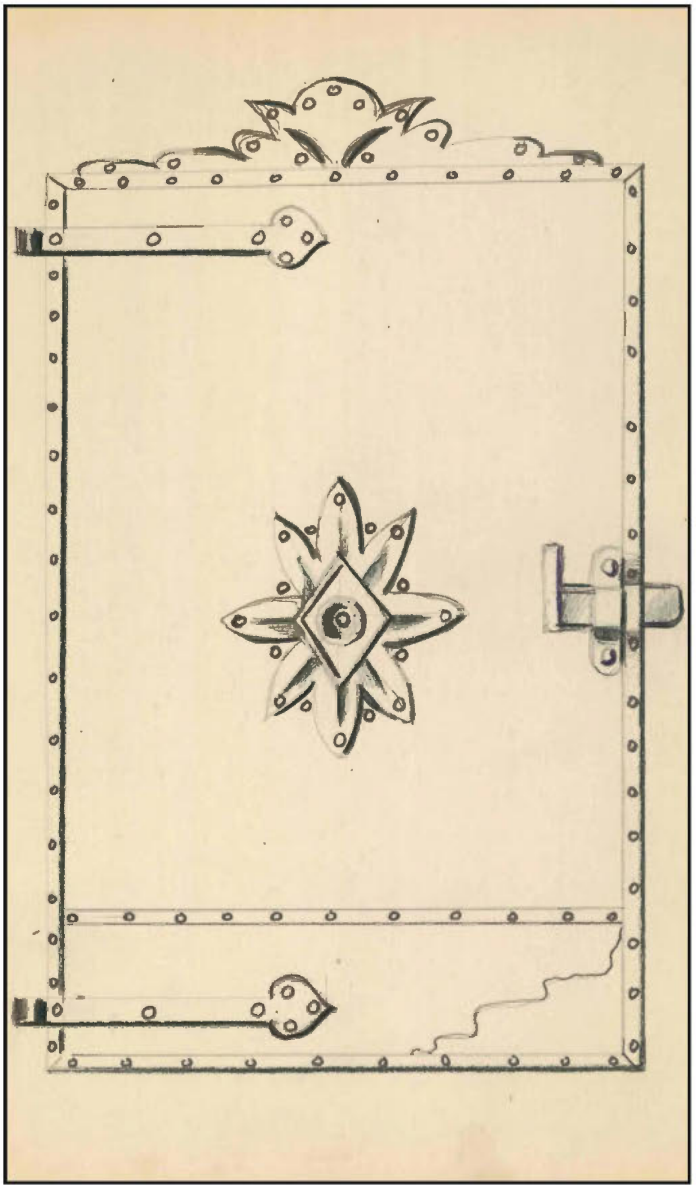

Rysunek wrót kamienicy przy ul. Królowej Jadwigi, bez roku

Rysunek furty z kościoła św. Ducha (Hotel Polski) w Lesznie, 1938?

Wystawa w MBWA Leszno

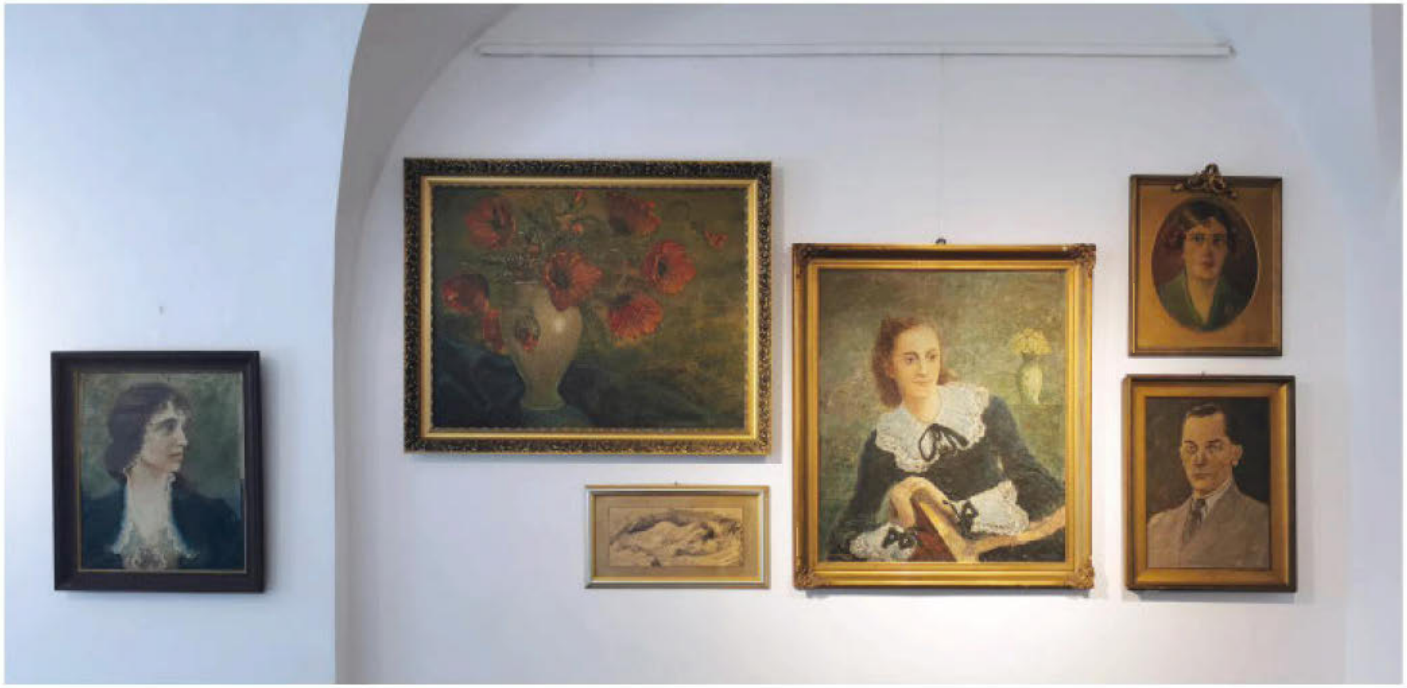

T. STEFANIK

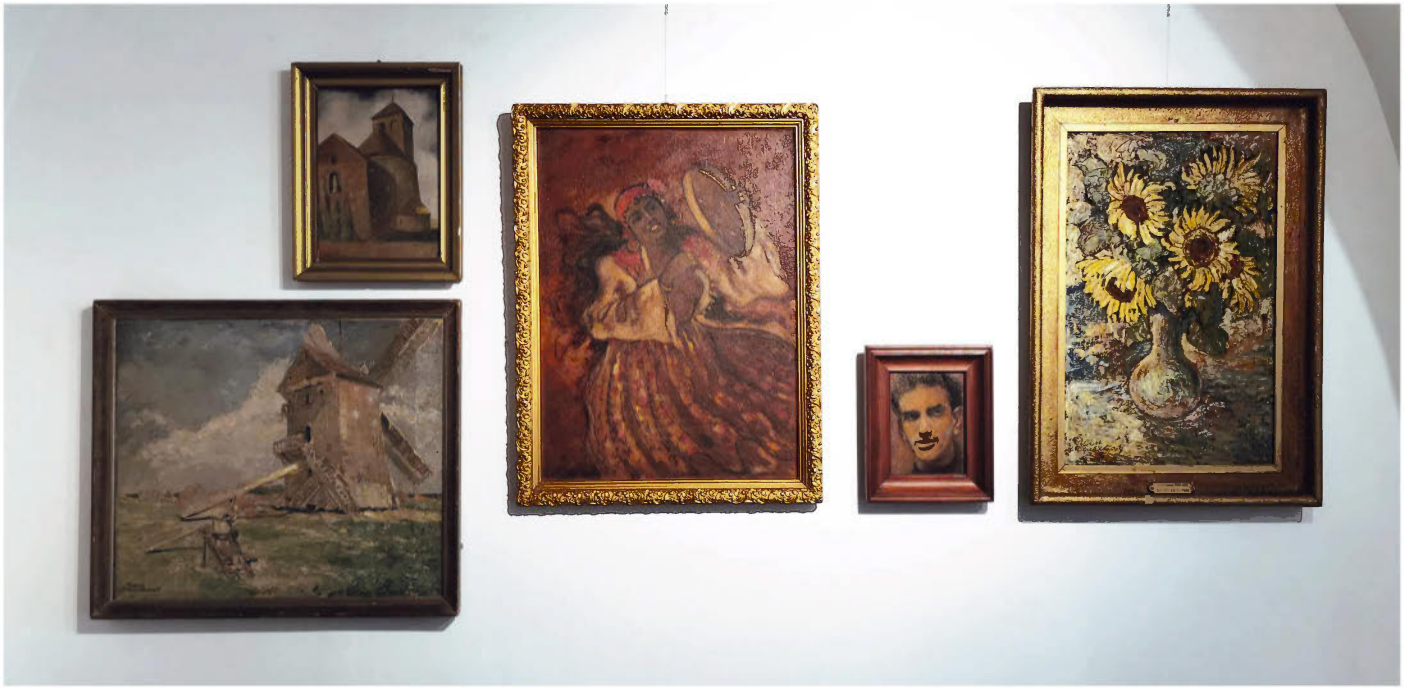

Broszka, srebro

Rok 2022 w Lesznie Rokiem Leona Rozpendowskiego

Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Leszna Łukasza Borowiaka
Wydarzenie zorganizowno w ramach obchodów 475. rocznicy nadania Lesznu praw miejskich
Wydawnictwo przygotowano do wystawy „Leon Rozpendowski. Reaktywacja"
(wrzesień-październik 2022)

Składamy szczególne podziękowania Rodzinie Leona Rozpendowskiego za współpracę i użyczenie - na potrzeby przygotowania wystawy oraz wydawnictwa - archiwum rodzinnego zawierającego spuściznę po Artyście.

Specjalne podziękowania składamy także wszystkim instytucjom, które zaangażowane zostały w projekt, w tym Muzeum Okręgowemu w Lesznie, Archiwum Państwowemu w Lesznie, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, autorom tekstów oraz osobom prywatnym.

Organizatorzy	Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie
Kuratorzy	Marcin Kochowicz, Janusz Skrzypczak
Aranżacja wystawy	Sylwia Erbert-Hoja
Prace na wystawę użyczyli	Rodzina Leona Rozpendowskiego Janusz Skrzypczak oraz osoby prywatne
Autorzy tekstów	Marcin Kochowicz, Agata Rozpendowska, dr Janina Małgorzata Halec, Janusz Skrzypczak, Maciej Urban
Fotografie	Piotr Cienki, Michał Kałużny, Sylwia Erbert-Hoja, Henryk Frąckowiak, Wojciech Niewiarowski, Zofia Skrzypczak-Czekajło
Projekt i skład katalogu	Piotr Cienki
Animacja kartkowa	Anna Mehr
Wydawca	Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie ul. Leszczyńskich 5, 64-100 Leszno dyrektor: Marcin Kochowicz sekretariat@mbwa.leszno.pl www.mbwa.leszno.pl
druk	Drukarnia Akapit
nakład	300 egz.

ISBN 978-83-65865-26-7

OLYMPEN